

Dpłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XV.

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, DNIA 24 MAJA 1937.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 140

Straszna klęska powodzi w Polsce

Przeszło 30 osób utonęło w kieleckim. - Setki ludzi bez dachu nad głową. - Linia kolejowa Miechów-Kraków unieruchomiona
Wycieczka szkolna z Łodzi, która obozowała w dolinie Pieskowej Skały — uratowana

Kielce, 23 maja. (PAT) Wczoraj między godz. 21 a 1 w nocy województwo kieleckie nawiedziła katastrofalna burza gradowa z piorunami, która wyrządziła olbrzymie spustoszenia i duże straty w ludziach, sięgające w przybliżeniu 30 osób. W kilku miejscowościach nastąpiło oberwanie się chmury, która spowodowała wylew rzek i potoków oraz gwałtowną powódź w niżej położonych miejscowościach powiatów: miechowskiego, pinczowskiego, olkuskiego i częściowo stopnickiego. Szkody są olbrzymie. Na skutek poprzerywania i zniszczenia połączeń komunikacyjnych i telefonicznych brak na razie szczegółowych rozmiarów

STRASZLIWEJ KLĘSKI, nie mniej jednak już obecnie stwierdzić można, że straty są b. wielkie. Dotychczasowe informacje są następujące:

Powiat miechowski: W Miechowie wskutek gwałtownego oberwania się chmury, wezbrana rzeka Miechówka zalała budynki starostwa i miejscowego więzienia.

Na skutek wdzierających się potoków wody i zawalenia się muru, okalającego zamach więzienia, wśród więźniów wybuchła panika. Sytuację opanowała straż więzienna i wkrótce więźniów uspokojono, oznajmiając, że niebezpieczeństwo powodzi minęło i nie zagraża ich życiu. W Książu Wielkim i Słomnie, pow. miechowskiego, wskutek powodzi kilkanaście domów zostało zburzonych przez fale, a kilkadziesiąt stojących w wodzie. 5 osób i jeden strażak, biorąc udział w akcji ratunkowej, utonęło. Liczne ołtarze przypuszczalnie jest wziętych. Przybyły z Krakowa

ODDZIAŁ SAPERÓW EWAKUOWAŁ zagrożonych domów, którzy schronili się na dachy, wyczekując wśród bliskich piorunów i rozdzierających niebo błyskawic pomocy. Most na rzece Szreniawie został zniszczony przez fale, wskutek czego komunikacja została przerwana.

TOR KOLEI NA LINII MIECHÓW-KRAKÓW W KILKU MIEJSCACH ZOSTAŁ MOCNO PODMYTY, wskutek czego komunikacja kolejowa została na razie na tym odcinku przerwana. W pobliżu stacji kolejowej Tunel w czasie postoju pociągu oberwała się część skarpy, wskutek czego

POCIĄG POSPIESZNY NR. 106 ZOSTAŁ WRAZ Z OBSADĄ UWIEŻONY NA STACJI KOLEJOWEJ MIECHÓW. Na stacji kolejki wąskotorowej w Miechowie i Kalinie Wielkiej zarysowały się wskutek podmycia przez fale budynki dworcowe, które grożą runięciem i potoków, część inwentarza żywego poniosły wezbrane fale wód. Zasięwy zostały zniszczone, pola zamulone, a drzewa w sadach połamane przez szalejący huragan.

(PAT) W dalszym ciągu do Kielc nadchodzi wieści o rozmiarach katastrofalnej klęski powodzi i huraganu. W

uzupełnieniu podanych wiadomości z pinczowskiego należy dodać, że w Działoszycach utonęło razem 7 osób, a nie 5 jak dotychczas podano. Ponadto stwierdzono dodatkowe 3 ofiary w Świerczynie i jedną ofiarę w Wolicy. — Ogółem więc według dotychczasowych obliczeń utonęło 31 osób.

W Działoszycach wszystkie domy położone wzdłuż rzeki Jakubówki i Saucygniółki zostały zalane do wysokości 2 metrów.

OBSZAR ZALANY STANOWI OKOŁO 1/3 CZĘŚĆ MIASTA.

Zniszczonych zostało całkowicie 3 domy murowane piętrowe, 4 domy parterowe murowane i 13 domów drewnianych. Bardzo poważnie uszkodzonych jest około 75 domów mieszkalnych, nie licząc budynków gospodarskich. Ponad 100 rodzin pozostaje bez dachu nad głową z uwagi na niebezpieczeństwo przybywania w zagrożonych domach, które wskutek podmycia grożą runięciem. W czasie akcji ratowniczej

URATOWANO 120 OSÓB, KTÓRYM

Działoszyce całkowicie zniszczone

30 domów zalanych, a 15 zburzonych

Kielce, 23 maja.

(PAT) W Działoszycach (powiat Pinczów) wskutek nawałnicy spowodowanej oberwaniem się chmury zalanych zostało 30 domów mieszkalnych, a 15 domów zostało zburzonych przez szalejący huragan. Poza tym zburzonych zostało kilkadziesiąt budynków gospodarskich. Wskutek niezwykle gwałtownej powodzi i silnej fali wezbranych wód

UTONĘŁO 7 OSÓB.

Na stacji kolejki wąskotorowej Cudzynowice woda podmyła tor tej kolejki, wskutek czego pociąg, zdążający z Kazimierzy Wielkiej do Pinczowa wykołował się. Ruch pociągów na tej kolejce jest przerwany. W gminie Góry huragan zniósł 15 stodół i 3 domy mieszkalne, we wsi Zagaje 13 stodół, a w sąsiednich wsiach woda zniosła 3 młyny, podmyła jeden dom mieszkalny i uszkodziła kilka innych domów. W Skalbierzcu rzeka Nidzica zalała ok. 600 ha. gruntów

GROZIŁA NIECHYBNA ŚMIERĆ.

Starosta powiatowy pinczowski udzielił doraźnych zapomóg na miejscu.

W miejscowościach położonych wzdłuż drogi Pinczów-Działoszyce zniszczonych zostało przez wezbrane fale wód 35 domów mieszkalnych i około 50 stodół.

Pod Skalbierzem zerwane zostały 2 mosty na rzece Nidzicy. W kilku miejscach został podmyty tor kolejowy. — Stacje kolejowe w Skalbierzcu i Topoli znajdują się pod wodą, a dostęp do nich jest niemożliwy. Zanotowano również duże straty w inwentarzu żywym, uniesionym przez wodę.

W pow. olkuskim ucierpiała najbardziej gmina Lianowice, gdzie plony zostały zniszczone prawie doszczętnie. Zniszczeniu uległo tam również 17 domów mieszkalnych i duża ilość budynków gospodarskich. 22 młyny, położone wzdłuż rzeki Prądnik zostały zamulone wskutek zaśypania żwirem i kamieniami. 5 mostów na rzece Prądnik zostały zniszczone. Duże, ale nieco mniejsze szkody są w gminach Suliszowa, Skała, Mi-

noga i Jangród. Ogółem w pow. olkuskim bez środków do życia zostało ok. 100 rodzin. Dotkliwie daje się odczuć brak paszy dla bydła, którego część została porwana i uniesiona przez wezbrane fale. Woda poderwała w dużej ilości słupy telefoniczne i drzewa, wskutek czego komunikacja została przerwana.

W CZASIE BURZY WYCIEZKI SZKOLNE DZIECI Z ŁODZI I G. ŚLASKA OBOZOWAŁY W DOLINIE PIESKOWEJ SKAŁY, KTÓRYM WODA ZABRAŁA PLECAKI Z ŻYWNOSCIĄ I GARDEROBĄ. DZIECI JEDNAK WSKUTEK NIEZWYKLE BOHATERSKICH WYSIŁKÓW MIEJSCOWEJ LUDNOŚCI ZOSTAŁY URATOWANE I UMIESZCZONE NA SZCZYTACH GÓR I OKOLICZNYCH DACHACH DOMÓW, TAK, ŻE NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU ZATONIECIA NIE ZANOTOWANO.

Kielce, 23 maja.

(PAT) W powiecie stopnickim na szosie Janowice—Pińczów woda zerwała jeden most betonowy, a drugi poważnie uszkodziła, skutkiem czego komunikacja została przerwana. W kilku wsiach gminy Oleśnica szalejący huragan wyrwał 22 stodoły i uszkodził poważnie 5 domów mieszkalnych. Poza tym od pioruna spłonął jeden dom. Grad zniszczył zasiewy i ogrody w 50 procentach.

Uzupełniające informacje z powiatu miechowskiego brzmią:

W Książu Wielkim utonęły 3 osoby, a mianowicie Jadwiga Pieczyrak, lat 70 i dwoje małoletnich dzieci. W Giebalzowie fale porwały matkę z dwojgiem dzieci, a mianowicie Bartosiową z córką Wacławą, lat 3 i synem Kazimierzem 4 mies. Matka zdołała uciec się wierzby i przesiedziała na niej do godz. 6 rano, dzieci utonęły.

W rejonie Raclawic w Wilkowiec fale rzeki wyrzuciły zwłoki 2-letniego chłopca. Poza tym w tymże rejonie woda zniosła 8 domów mieszkalnych, 4 stodoły i poważnie uszkodziła 5 domów. W pobliżu Palczenicy woda uszkodziła 4 domy, w pobliżu Kozłów — 5 domów.

2 miliony strat w pow. olkuskim

Zasiewy zniszczone. — Olbrzymie straty w sadach i ogrodach

Olkusz, 23 maja.

(PAT) W dniu dzisiejszym na terenie nawiedzone katastrofalną powodzią wyjechał starosta powiatowy dr. Brzostyński i zarządził akcję pomocy.

Klęska gradobicia objęła gminę Cianowice, do której należy Ojców w miejscowościach: Beble, Białym Kościele, Brzozowie, Cianowicach, Czajowicach, Grębownicach, Maszycach, Owczarach, Ojcowie, Prądniku Korzkiewskim, Szczotkowicach, Smardzowicach, Swinczowie, Wierzchowice grad zniszczył oziminy w 100 proc. Z zasiewów jarych

od 40—80 proc. W pozostałych miejscowościach 50 proc. oziminy i 30 proc. jarych. Ponadto zniszczeniu całkowitemu bądź częściowemu, uległo 27 budynków mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. Utonęło 8 sztuk bydła i b. wiele drobiu. Prawie wszystkie mosty w tych gminach są zniszczone. Grad wyrwał mnóstwo szyb w domach, podziurawił dachy licznych domów. Olbrzymie straty są również w ogrodach i sadach.

W majątku Owczarach grad zniszczył zasiewy na przestrzeni ok. 30 mor-

gów i stawy rybne. Ogółem uszkodzonych zostało z górą 100 gospodarstw, należących przeważnie do najbiedniejszych włościan.

Straty obliczane są na 2 miliony zł. W samym Ojcowie na szkody uzdrowiska woda zmyła 100 m. drzewa, zatopiła elektrownię. Ponadto b. duże szkody wyrządzone zostały w węgłarni pstragów. Prawie wszystkie pstragi poszły z wodą.

Siła wody była tak wielka, że strumienie niosły z gór wielkie kamienie na tereny nizinne.

Ojców i Miechów pod wodą

150 domów zatopionych. — Wojsko ratuje ludność z zagrożonych terenów Ponton z saperami porwany został przez wir

KRAKÓW, 23 maja. (PAT) Poteźna burza z piorunami i opadem gradowym, jaka nadciągnęła wczoraj po południu z nad Śląska, oraz druga, jaka przeszła nad Krakowem i okolicą w godzinach wieczornych, wyrządziły w Krakowie i w okolicy olbrzymie spustoszenia.

Zmobilizowane zostały natychmiast wszystkie oddziały straży pożarnej, które pośpieszyły na zagrożone miejsca, aby uniknąć zalania miasta uruchomiony został natychmiast t. zw. przepływ burzowy, zabezpieczający miasto przed zalaniem przez wody deszczowe. Szkody w samym Krakowie są b. duże. Największe jednak straty wyrządziła wieczorna burza w okolicach Krakowa.

Skutkiem niezwykle gwałtownego spadku wzbierał potok Prądnik, płynący przez suloszową, Ojców oraz na terenie województwa krakowskiego przez wsie Pękowice, Zielonki i Prądnik Biały. Wody potoku wzbierały tak silnie, że cały wawóz w Ojcowie został zatopiony i woda dochodziła do wysokości dachów. Urząd pocztowy i posterunek policji państwowej zostały zatopione, zaś komunikacja telefoniczna przerwana. Na wiadomość o katastrofie wojewoda krakowski zarządził pogotowie powodziowe i dyżury w urzędzie wojewódzkim. Wysłano do Ojcowa samochód ciężarowy z łodziami i sprzętem ratunkowym, akcją ratunkową kierował inż. Świerzyński. Akcja z powodu ciemności nocnych i ulew była b. utrudniona. Fala powodziowa spłynęła ok. godz. 22 na teren krakowski. Wody zalały gminy Pękowice i Zielonki, gdzie zatopionych zostało około 150 domów. Na miejsce wyleciał natychmiast starosta powiatowy krakowski dr. Wnek i osobiście kierował akcją pomocy przy pomocy plutonu saperów z pontonami. Ludność ewakuowano i pomieszczono częściowo w cegielni w Zielonkach. Pewna ilość mieszkańców schroniła się na strychy domów. Ok. godz. 24 przesunęła się powódź do wsi Prądnik Biały pod Krakowem, zatapiając kilka domów. Tu również zorganizowano natychmiastową pomoc.

W czasie akcji PONTON Z SAPERAMI ZOSTAŁ PORWANY PRZEZ WIR I PRZEWRÓCONY.

Saperzy wpadli do wody, wypłynęli jednak na ląd. Brakuje jednak dwóch, którzy dotychczas nie zostali odnalezieni. Około godz. 2 wody zaczęły opadać i niebezpieczeństwo minęło.

Szkody są znaczne, szczególnie w pónach rolnych z powodu zniszczenia zasiewów i zamulenia pól i łąk.

Na terenie województwa kieleckiego oprócz rzeki Prądnik wzbierała do nie-

notowanej dotychczas wysokości rzeka Szreniawa, zalewając.

MIASTO MIECHÓW I SI OMNIKI, dokąd na żądanie starostwa wysłano na pomoc z Krakowa pluton saperów z pontonami.

Na terenie województwa krakowskiego woda podmyła tor kolejowy na linii Chrzanów — Jaworzno w miejscowości Buczyna oraz tor kolejowy pod Zabierzowem, gdzie podjęte zostały natychmiast roboty, zmierzające do usunięcia

uszkodzenia. Ruch kolejowy doznał tylko nieznacznego opóźnienia. Również uszkodzony jest tor kolejowy tunelem a Słomnikami, gdzie nastąpiła przerwa w ruchu.

Energiczna akcja Ameryki

na rzecz zawieszenia broni w Hiszpanii. — Gorączkowe fortyfikowanie Bilbao

Paryż, 23 maja. (PAT) Cała opinia publiczna Francji jak i prasy paryskiej z ogromnym zainteresowaniem śledzi rozwój inicjatywy angielskiej w sprawach hiszpańskich. Jedynie tylko komunistyczna „Humanite” ustosunkowuje się do tej inicjatywy wrogo, domagając się, aby Liga Narodów poprosiła „zmusiła Włochy i Niemcy do wycofania ochotników z terenu hiszpańskiego”. Widoki powodzenia inicjatywy angielskiej oceniane są dziś naogół z optymizmem. Bardzo dodatnie wrażenie wywołała wiadomość, że Niemcy odniosły się do tej inicjatywy pozytywnie i że ze strony włoskiej nie wywołała ona ostrzejszych sprzeciwów. Natomiast co do widoków osiągnięcia zawieszenia broni i skuteczności mediacji panuje w Paryżu wyraźny sceptycyzm, aczkolwiek uchodzi za bezsporne, że nowy rząd madrycki jako bardziej umiarkowany od rządu poprzedniego daje większą rękojmię usterliwości w stosunku do propozycji nadchodzących z zagranicy. Większość prasy wita inicjatywę angielską z zadowoleniem, twierdząc, że nawet flako obecnych wysiłków może się stać utorowaniem drogi do następ-

nej akcji pojednawczej.

Paryż, 23 maja. (PAT) Havas donosi z Bilbao, że samolot powstańczy ostrzelał z karabinu maszynowego pociąg pasażerski, który odszedł z Bilbao o godz. 13-ej. Maszynista zatrzymał pociąg dopiero w chwili, gdy samolot zrzucił bombę. Wszystkie wagony mają ślady pocisków. Jest 8 rannych, w tym jedna kobieta.

Paryż, 23 maja. (PAT) Havas donosi z Bilbao, że ludność cywilna nie otrzymała dziś chleba. Przedmieścia są fortyfikowane w gorączkowym tempie. Linia frontu biegnie obecnie od Ochandlano poprzez Ceanuri, Dima, Amorebieta, Larrabezona i Mungua, aż do morza.

Strona baskijska twierdzi, że Mungua i Amorebieta nie są zajęte przez powstańców.

Madryt, 23 maja. (PAT) Komunikat oficjalny głosi, że na froncie centralnym trwała przez cały dzień wczorajszy wymiana strzałów przez 10 bomb lotniczych. Artyleria rządowa zniszczyła kładkę, którą powstańcy przerzucili przez rzekę Manzanares. Artyleria powstańcza ponownie

ostrzeliwała stolicę, powodując spustoszenia i ofiary ludzkie.

Na froncie baskijskim koncentracja powstańców została rozproszona ogniem artyleryjskim z ciężkimi działami. W Asturii trwała kanonada pod Oviedo a także ostrzeliwano stanowiska powstańców pod Llama.

Na froncie południowym wojska rządowe dokonały natarcia w kierunku Grenady. Pomiedzy wysuniętymi placówkami trwa ożywiona wymiana strzałów.

Salamanka, 23 maja. (PAT) Główna kwatera powstańców komunikuje, że na froncie baskijskim trwa natarcie na odcinkach Dima i Villaro.

Samoloty rządowe bombardowały Valladolid i Pampelunę. W Valladolid ofiara bombardowania padła 2 zabitych i 25 rannych, w Pampelunie 10 zabitych i 20 rannych z pośród ludności cywilnej.

Potwierdza się wiadomość, że okręt rządowy „Jaime 1-szy” został trafiony przez 10 bomb lotniczych. Na okręcie wybuchł pożar. Załoga miała opuścić pokład. Na pomoc „Jaime 1” wyruszył okręt angielski „Rocking”.

Rumuński następcę tronu w drodze do Warszawy

Specjalny wagon salonowy wysłano do Berlina

Bruksela, 23 maja. (PAT) Rumuński następcę tronu ks. Michał wyjechał dziś z Brukseli do Warszawy, żegnany na dworcu przez posła rumuńskiego Djuwaro, posła R.

P. Jackowskiego oraz członków poselstwa rumuńskiego i polskiego. Berlin, 23 maja. (PAT) Na dworzec przybyli o godz. 23.45 pociąg londyński, wiozący

ks. Michała. Rumuńskiego następcę tronu powitał ambasador R. P. w Berlinie Lipski, attache wojskowy ambasady ppłk. dyplom. Szymański, członek ambasady, poseł rumuński, attache poselstwa ppłk. Antonescu, członek poselstwa oraz przedstawiciel urzędów spraw zagranicznych Rzeszy. Na pociąg zebrała się również grupa studentów rumuńskich studiujących w Berlinie. Po wyjściu z wagonu ks. Michał przeszedł do salonów recepcyjnych dworca, gdzie zostały mu przedstawione osoby przybyłe na powitanie. Po pół godzinie ks. Michał wyszedł na peron, kierując się do specjalnego wagonu salonowego oddanego do użytku przez rząd polski. Wagon czepiono do pociągu warszawskiego. Ks. Michał powitał u wejścia do wagonu ppłk. dypl. Ludwig, który został przydzielony do osoby ks. Michała w czasie jego pobytu w Polsce.

O godz. 0.20 pociąg wśród okrzyków zebrał się na peronie studenci rumuńskich na cześć ks. Michała ruszył w drogę ku granicy polskiej.

Powrót min. Becka

z uroczystości koronacyjnych w Londynie

Warszawa, 23 maja. (PAT) Dziś rano powrócił z londyńskich uroczystości koronacyjnych do Warszawy p. minister J. Beck.

Na dworcu witali p. ministra przedstawiciele ambasady angielskiej oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z. z podsekretarzem stanu pp. Szembekiem na czele.

Na dworzec przybyli również, celem powitania p. ministra Becka, wszyscy obecni w Warszawie oficerowie artylerii konnej z płk. Dunin-Wolskim i płk. Kaliszakiem na czele. Płk. Dunin-Wolski powitał w kilku słowach p. ministra Becka, który, jak wiadomo, jest oficerem artylerii konnej i jako reprezentant Pana Prezydenta R. P. występował na uroczystościach w Londynie w mundusze pułkownika artylerii konnej.

ks. Michała. Rumuńskiego następcę tronu powitał ambasador R. P. w Berlinie Lipski, attache wojskowy ambasady ppłk. dyplom. Szymański, członek ambasady, poseł rumuński, attache poselstwa ppłk. Antonescu, członek poselstwa oraz przedstawiciel urzędów spraw zagranicznych Rzeszy. Na pociąg zebrała się również grupa studentów rumuńskich studiujących w Berlinie. Po wyjściu z wagonu ks. Michał przeszedł do salonów recepcyjnych dworca, gdzie zostały mu przedstawione osoby przybyłe na powitanie. Po pół godzinie ks. Michał wyszedł na peron, kierując się do specjalnego wagonu salonowego oddanego do użytku przez rząd polski. Wagon czepiono do pociągu warszawskiego. Ks. Michał powitał u wejścia do wagonu ppłk. dypl. Ludwig, który został przydzielony do osoby ks. Michała w czasie jego pobytu w Polsce.

Burzliwe zajścia w St. Denis

podezas kongresu partii ludowej

Paryż, 23 maja. (PAT) Wczoraj wieczorem wydarzyły się burzliwe incydenty z okazji pierwszego kongresu młodzieży, będącej pod wpływami „francuskiej partii ludowej” (grupowanie Doriota). Incydenty zostały sprowokowane przez komunistów, którzy zgromadzili się wieczorem przed siedzibą merostwa w St. Denis, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Doriotowi i „francuskiej partii ludowej”.

to 20 aresztowań. Większość aresztowanych po wylegitymowaniu zwolniono. Około północy przywrócono całkowity spokój i porządek.

Około godz. 21-ej zgromadziło się przed merostwem około 1000 demonstrantów. Około godz. 23-ej wypadł przez okno merostwa jakiś człowiek, raniąc dwóch demonstrantów i odnosząc sam ciężkie obrażenia. Tłum komunistyczny kilkakrotnie usiłował wdrzeć się do merostwa, lecz był rozproszony przez policję. Dokonano oko-

Demonstracja flamandzka w Brukseli

Doszło do licznych awantur

Bruksela, 23 maja. (PAT) Odbyla się demonstracja flamandzka na rzecz amnestii. 20-tysięczny tłum demonstrantów przeciągnął przez główne ulice miasta. Wydano nadzwyczajne zarządzenia, mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa. Mimo to z pośród publiczności padały pod adresem demonstrantów wrogie okrzyki.

z kawiarni grono Flamandów wznosiło wrogie okrzyki przeciw burmistrzowi Maxowi, policji i burmistrzowi. Rzucano szklankami i butelkami w policjantów, usiłujących wrócić porządek, raniąc jednego z policjantów. Wynikła ogólna bójka w czasie której rzucono krzesła i stolki na jezdnię. Większy oddział policji wrócił spokój. Aresztowano sześć osób, które po wylegitymowaniu

Kanclerz Hitler chory na gardło

Korespondent „Daily Herald” donosi, że kanclerz Hitler ponownie zachorował na gardło.

Słynny włoski laryngolog prof. Torrigiani z Florencji miał oświadczyć, iż był w Berlinie i odbył tam konsylium z nie mniej słynnym niemieckim specjalistą od chorób gardła prof. Eicken. Zastanawiano się nad nową operacją krtani kanclerza.

Korespondent wnioskuje, że krtani kanclerza Hitlera już niejednokrotnie była operowana.

Anglicy organizują armię egipską

Kair, 23 maja. (PAT) Rada ministrów podwyższyła kredyty na angielską komisję wojskową, organizującą armię egipską, z 30.000 funtów rocznie do 57.000 funt. Stąd wnioskują, że ilość oficerów-anglików, przydzielonych do wojska egipskiego oficjalnie w charakterze instruktorów, będzie mniej podwojona, w porównaniu z tym, co przewidywano podczas zawierania umowy z Anglią

Taj Nagl Palestyn niem sensa gu, który, i kończy się śmierci. S dni prze niera Jakób Tel Awiwi re, wyszed nie, że mus cwitem, z handlowe więcej już na początka kich znajor daly požąd o zaginięci poczęły p pismach pa tret zagini do czyteln domię najb o każdej p cej Cwang Szcw się krytyc wiedział z laciela. We czywiec nego dnia, dów przyb dwa mieli tych teren nie dos — jak twi opuścił jeg ki ślad zag Dnia 13 po zaginię zana jego jona trzech — „BA ZORÓW... MI DO TR TYDNIEN. Zona p ale po chw zwrócono cynego, c na została wiedz nad żadała wó go blankie telegram t Cwar Było to p wane prze nie jedyne ze Cwang jednym ze Szcwewit. Dalsze odpowiedr ław nowe łace Szcw Okazał czakach i Cwangier niejakiego szat go d rzekomo dowy don wione mi nadawcy charakteru klicie tel mownie c uentów t Podaż ni Cwang zwisko n czy znan sku. Szcw ce okazał Millera ł dłowe i v dui przed zyniera C biad w re wie. Wec regulowa Przyciśni znał się. nawiazal nictwem. Miller Jednakże mieszkam

Tajemnicze zabójstwo inżyniera w Palestynie

Nagle zniknięcie inżyniera Cwangiera. — Fikcyjna depesza. — Dwa samobójstwa. — Mikrofony radiowe w prywatnym mieszkaniu

Palestyna żyje obecnie pod wrażeniem sensacyjnego procesu kryminalnego, który, jak niektórzy przewidują, zakończy się poraż pierwszym wyrokiem śmierci. Szczegóły tej niezwykle zbrodni przedstawiają się następująco:

Dnia 10 marca bieżącego roku inżynier **Jakób Cwangier**, mieszkający w Tel Awiwie na przedmieściu Montefiore, wyszedł z domu, oświadczając żonie, że musi się spotkać z kupcem Szencwitem, z którym oddawna łączyły go handlowe stosunki. Cwangier do domu więcej już nie wrócił. Zaniepokojona żona początkowo zwracała się do wszystkich znajomych, a gdy te wywiady nie dały pożądanego rezultatu, zawiadomiła o zaginięciu męża policję. Władze rozpoczęły poszukiwania. We wszystkich pismach palestyńskich ukazał się portret zaginionego inżyniera, oraz prośba do czytelników, ażeby zechcieli zawiadomić najbliższy posterunek policyjny o każdej posiadanej informacji, dotyczącej Cwangiera.

Szencwit, do którego zaginiony udał się krytycznego dnia, codziennie odwiedzał zrozpaczoną żonę swego przyjaciela. Wedle jego słów Cwangier rzeczywiście zgłosił się do niego krytycznego dnia, ale z niewiadomych powodów przybył o godzinę wcześniej. Obydwaj mieli się udać na obejrzenie nowych terenów budowlanych, ale wyjazd ten nie doszedł do skutku. Wobec tego — jak twierdzi Szencwit — Cwangier opuścił jego biuro i od tej chwili wszelki ślad zaginął.

Dnia 13 marca — a więc w trzy dni po zaginięciu inżyniera Cwangiera — żona jego otrzymała telegram następującej treści:

— „**BĄDZ SPOKOJNA... JESTEM ZDROWY... WYJEŹDZAM Z ANGLIKA-MI DO TRANSJORDANII. WRÓCE ZA TYDZIEŃ. CWANGIER.**”

Żona początkowo odetchnęła z ulgą, ale po chwili ogarnęły ją wątpliwości. Zwrócono się do departamentu imigracyjnego, celem sprawdzenia, czy wydana została Cwangierowi wiza. Odpowiedź nadeszła — przecząca. Policja zażądała wówczas na poczekie oryginalnego blankietu depeszy. Okazało się, że telegram ten nie został napisany ręką Cwangiera, lecz... Szencwita.

Było to pierwsze podejrzenie, skierowane przeciwko niemu. Pierwsze, ale nie jedyne. Zrodziło się przypuszczenie, że Cwangier został zamordowany i że jednym ze sprawców tej zbrodni jest Szencwit.

Dalsze śledztwo skierowano już na odpowiednie tory i wtedy wyszły na jaw nowe, ciekawe szczegóły, obciążające Szencwita.

Okazało się, że mniej-więcej w początkach lutego r. b. inżynier-architekt Cwangier otrzymał list podpisany przez niejakiego Biedermanna, który zapraszał go do hotelu w Petach-Tykwa, rzekomo celem omówienia sprawy budowlanej. Cwangier przybył na umówione miejsce o umówionej porze, lecz charakteru listu nie zastał. Podobieństwo treści telegraficznym świadczyło wyraźnie o tym, że autorem obu dokumentów był Szencwit.

Podczas pierwszych przesłuchań pani Cwangier wymieniła kilkakrotnie nazwisko niejakiego Millera. Na pytanie, czy znana mu jest osoba o tym nazwisku, Szencwit odparł przecząco. Wkrótce okazało się jednak, że Szencwita i Millera łączyły oddawna stosunki handlowe i wszyscy trzej dopiero na kilka dni przed tajemniczym zniknięciem inżyniera Cwangiera razem spożywali obiad w restauracji „Carlton” w Tel Awiwie. Wedle zeznań kelnera Szencwit uprzątnął nawet całkowity rachunek. Przyciśnięty do muru, Szencwit przyznał się, że zna Millera i że Cwangier nawiązał z nim kontakt za jego pośrednictwem.

Miller i Szencwita aresztowano. Jednakże przeprowadzone rewizje w mieszkaniach obydwu aresztowanych

nie dały spodziewanego rezultatu. Wypuszczono więc ich na wolność za kaucją po tysiąc funtów za każdego.

Minęły dwa tygodnie. Pewnego dnia policja przybyła niespodzianie do majątku ziemskiego Szencwita. Sprowadzono starego Araba Achmeda-Abu-Muchameda, służącego w charakterze dozorczy na sąsiedniej posesji. Ściągnięto również dozorcę Szencwita — Abdul Kadre. Obaj Arabowie po przywitaniu się, wszczęli rozmowę w rodzinnym języku:

— Czy powiedziałeś już wszystko? — zapytał dozorca posesji Szencwita, zwracając się do swego sąsiada.

— Jeszcze nie... — odparł zagadnięty.

Przyniesiono łopaty i zaczęto kopać w miejscu, wskazanym przez starego Araba.

Na głębokości półtora metra znaleziono zwłoki inżyniera Cwangiera...

Tego samego dnia Szencwit i jego dozorca zostali aresztowani jako podejrzani o dokonanie zabójstwa z premedytacją Miller, którego rola w tej zagadkowej zbrodni nie została jeszcze całkowicie wyjaśniona, pozostał na razie na wolności.

W tych dniach rozpoczęło się wła-

nie pierwsze publiczne przesłuchanie aresztowanego Szencwita, obfitujące w szereg dramatycznych momentów. Mimo szczegółowych badań nie udało się dotychczas całkowicie wyjaśnić tej kryminalnej zagadki, a zwłaszcza nie udało się ustalić dokładnie motywów zbrodni. Co skłoniło Szencwita, człowieka zamożnego, do dokonania tego strasznego czynu, za który będzie musiał zapłacić może nawet życiem?

Zgodnie z obowiązującym w Palestynie prawem angielskim, do wydania wyroku śmierci niezbędne są conajmniej dwa zeznania świadków, obciążających oskarżonego.

Bezpośrednich dowodów winy Szencwita na razie nie ma, ale są już poważne poszlaki. W związku z tym procesem krąży w Palestynie fantastyczne pogłoski. Podczas powtórzonych rewizji w mieszkaniu Szencwita wykryto w jednej ze ścian misternie wprawione mikrofony radiowe. Szencwit, wypierający się całkowicie winy zabójstwa, wyjaśnił, że

MIKROFONY TE SŁUŻYŁY MU DO

PODSŁUCHU.

gdyż w pokoju tym naradzali się zawyczaj jego klienci.

W połowie marca, bezpośrednio po tajemniczym zaginięciu inżyniera Cwangiera, popełnił w Tel. Awiwie samobójstwo młody elektrotechnik-Instalator. Samobójstwo to posiada rzekomo jakiś związek ze sprawą Cwangiera, twierdzą bowiem, że ów elektrotechnik zainstalował właśnie mikrofony w mieszkaniu Szencwita. W dwa dni potem otrula się w Tel Awiwie pewna młoda dziewczyna, której śmierć podobno również łączy się ze sprawą Cwangiera.

Szencwit pochodzi z Jerozolimy. Li czy obecnie około 40 lat. Mieszkał przez wiele lat w Argentynie, gdzie też nawiązał znajomość z inżynierem Cwangierem. Miller pochodzi z Niemiec. W Palestynie osiedlił się dopiero przed dwoma laty. Jego brat jest podobno sekretarzem hr. Coudenove-Kalergi w Wiedniu. Sprawa Szencwita otoczona jest narazie nieprzeniknąną mgłą tajemniczości. Czy sąd rozwiąże te upiorną zagadkę — nie wiadomo... W każdym razie procesu o zabójstwo inżyniera Cwangiera wszyscy oczekują w wielkim napięciu... (tu)

Zgon Rockefellerera

najbogatszego człowieka na świecie. — Rockefeller wydał na cele filantropijne 500 milionów dolarów

Nowy Jork, 23 maja. (PAT) W m. Dayton Beach na Florydzie zmarł w wieku lat 98, John Rockefeller. Zmarły był jednym z najbogatszych ludzi świata i znanym filantropem, który m. inn. założył fundację swego imienia.

Nowy Jork, 23 maja. (PAT) Zmarły dziś John Davison Rockefeller był jedną z najwybitniejszych postaci współczesności i uchodził za najbogatszego człowieka w świecie. Pochodził z rodziny, która osiedliła się w Ameryce w początkach 18 wieku. Urodził się w r. 1839 w Richford (Stan N. Jork) w rodzinie skromnego kupca. W 16-tym roku życia zaczął pracować jako buchalter.

Trzy lata później uzbierał 1000 dolarów i założył biuro pośrednictwa. W roku 1865 wyczołfał z tego przedsiębiorstwa przeszło 70 tysięcy dolarów i zajął się

sprawami naftowymi, zakładając w r. 1870 firmę Standard Oil, której kapitał w ciągu 4-eh lat wzrósł do 3 i pół miliona. Od r. 1882 Standard Oil zajmuje jedno z naczelnych miejsc w światowym przemyśle naftowym. W r. 1895 Rockefeller wyczołfał się z interesów, powierając firmę synowi.

Od tego czasu zmarły miliarder zajął się działalnością dobroczynną, w związku z którą wydał ogółem w ciągu swego życia ponad 500 milionów dolarów. Rockefeller założył m. in. uniwersytet w Chicago, Instytut Rockefellerowski badań medycznych w Nowym Jorku, Instytucję wychowawczą „General Education Board”, wielki szpital w Baltimore, wreszcie kosztem 180 milionów założył słynną Fundację Rockefellerowską, mającą na celu popieranie dobrobytu i pomyślności we wszystkich dziedzinach życia. W roku 1929 ufundował

olbrzymi teleskop w obserwatorium na Mount Willson.

John Davison Rockefeller poślubił w r. 1864 Laure C. Spelmann, która zmarła w r. 1915. Po jej zgonie miliardier ufundował kosztem 60 milionów dolarów instytucję opieki nad matką i dzieckiem.

Rockefeller osierocił syna John Davisona Rockefellerera juniora, który obecnie prowadzi firmę oraz wnuczkę, która wyszła za nowojorskiego adwokata Davida Mariwheter Miltona.

Nowy Jork, 23 maja. (PAT) John Rockefeller zmarł na skutek zapalenia mięśnia sercowego, którego pierwsze objawy poczuł w piątek. W momencie zgonu nie było niko go z rodziny. Zwłoki zmarłego miliardera zostaną przewiezione do Nowego Jorku.

Strajk protestacyjny Żydów

w związku z wypadkami w Brześciu. — Sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie będą dziś zamknięte od 12 ej do 2-ej po południu

Warszawa, 23 maja. Uchwała stronnictw żydowskich o proklamowaniu na poniedziałek, dn. 24 b. m. strajku protestacyjnego żydostwa polskiego, powzięta została po dwudniowych naradach przedstawicieli podpisanych stronnictw żydowskich. Obrady odbyły się z inicjatywy i pod

przewodnictwem posła d-ra Emila Sommersteina. Sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie będą zamknięte dziś od godziny 12-ej do 2-ej po poł.

Brześć, 23 maja. Wczoraj wieczorem wypuszczono na wolność wszystkich pozostałych od czasu wypadków w areszcie 5 Żydów.

Nowy Jork, 23 maja. Żydowski komitet robotniczy w Stanach Zjednoczonych postanowił wysłać 5.000 dolarów na rzecz Żydów poszkodowanych w Brześciu.

Warszawa, 23 maja. Gmina żydowska w Warszawie wyasygnowała 5 tysięcy złotych na pomoc dla poszkodowanych w Brześciu.

Warszawa, 23 maja. Prof. Kotarbiński omawiając wypadki brzeskie oświadczył, iż czynienie odpowiedzialnym całej grupy ludności za zbrodnię jednostki godzi w najelementarniejsze zasady praworządności.

Związek właśc. nieruchomości odrzucił wniosek

o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego”

WARSZAWA, 23 maja. W Warszawie odbył się zjazd Rady Naczelnej Związków Właścicieli Nieruchomości w Polsce.

Na zjazd przybyli delegaci z całego kraju. Z Łodzi obecna była również grupa endeków z adw. Kowalskim na czele. Na porządku dziennym znajdował się również wniosek o wprowadzenie „paragrafu aryjskiego”.

Wniosek ten zgłoszony przez grupę endeków został odrzucony. Z antysemitickimi przemówieniami wystąpili Gro-

chowski z Warszawy i red. „Głosu Miast” Janikowski.

Uchwały Zw. Lekarzy w Krakowie

Kraków, 23 maja. Wczoraj odbyło się w Krakowie nadzwyczajne walne zebranie okręgu krakowskiego Zw. Lekarzy Państwa Polskiego. Delegaci w liczbie 85 jednomyślnie uchwalili protest przeciwko uchwałom walnego zebrania Zw. Lekarzy w Warszawie, dotyczącej paragrafu aryjskiego i powzięli rezolucję, wzywającą związek warszawski do rewizji powyższej uchwały.

Echa wybuchu petardy we Włochach

Warszawa, 23 maja. Przed tygodniem podłożono bombę pod drogerię Altera Kosa we Włochach pod Warszawą. Sklep został zdemolowany. Sprawcą zamachu okazał się student Politechniki Czesław Elster.

Ponieważ powstały pogłoski, iż zamach został dokonany na tle konkurencyjnym policja aresztowała dwóch kupców chrześcijańskich branży mydlarskiej.

Dr Zaniewski

ma d y ż u r

W sypialni pani Moniki Zaniewskiej panował ów błękitny półmrok, który tak lubił doktor Zaniewski. Była godzina 9-ta wieczór i doktora opanowało gorączkowe uczucie człowieka dobrze rozumiejącego swój obowiązek. O godzinie dziewiętej trzydzieści rozpoczął się jego nocny dyżur w podmiejskim szpitalu. Znowu uplynie długa noc w niespokojnym półmroku, znowu wzywać będą doktora rozpaczliwe, pełne strachu głosy chorych. Doktor Zaniewski znał dobrze te męczące noce, zmieniające się nieraz w koszmary, ociekające krwią, wypełnione chrapiwym je kiem i rżeniem umierających, znał dobrze zamglone i błagalne zarzemy oczy ludzi, przywożonych nocą do szpitala, ludzi, których życie prędko uciekało wielkimi ranami, zadanyimi nocą nożem czy toporem.

Monika

Znużony męczącą bliskością śmierci i krwi, wracał doktor Zaniewski o świcie do domu i tam strząsał ze siebie koszmary nocy w ciepłe domowego ogniska. Od trzech już lat opadał go paroksyzm tej samej, jednakowo silnej radości, gdy nad ranem wchodził cichutko do błękitnej sypialni Moniki, ogarniał rozmiłowanym wzrokiem jej złociste włosy, rozrzucone po białej poduszce, jej białe, ślicznie toczzone ramiona i składał delikatny pocałunek na jej miękkich, rozgrzanych snem ustach. I zawsze też ogarniał go ten sam, niewytłumaczony, dręczący smutek, gdy o dziewiętej wieczorem, przed udaniem się na dyżur, żegnał swą żonę w jej błękitnej sypialni.

Bardzo lubiła błękitny kolor. Gdy, ubrana już w płaszcz, wśliznął się po cichu, leżała na tapczanie w swej błękitnej pyjanie, czytając książkę i paląc swe ulubione długie papierosy. Doktor zarzucał, że była uczesana staranniej, niż zwykle, w całym pokoju unosił się oszalałymi zapach nieznanymi mu słodkich perfum.

Nachylił się nad żonę i złożył na jej ustach pocałunek. Odłożyła książkę i odwzajemniła mu się delikatnym uściskiem — ilekroć zdarza mi się opuszczać cię na całą noc — powiedział doktor swym miękkim, pieszczotliwym głosem — nigdy nie mogę oprzeć się jakiemś bolesnemu uczuciu gorczy czy lęku. Wydaje mi się zawsze, że gdy odchodzę — natychmiast otacza cię atmosfera najstraszniejszych niebezpieczeństw...

Pani Monika uśmiechnęła się bezgłośnie. Głaszcząc swymi wypięgniętymi dłońmi jedwabiste włosy męża, odparła:

— Drogi mój głuptasie, czyż może mi być bardziej bezpiecznie i zacisznie, niż tu, w naszym wspólnym, spokojnym domu? Niedługo usnę, bo bardzo jestem zmęczona, tyle dziś spacerowałam po mieście. A ty przyjedziesz o świcie, jak zwykle i utulisz swą jedyną, swą kochaną, swą Monikę...

Tego ma trzeba było. Jej pieszczotliwe słowa wlewały spokój w jego serce.

Odprowadziła go do drzwi i tam jeszcze, tuląc się do niego, szepnęła:

Przyjdź szybko...

Noc w szpitalu

W ogromnym gmachu szpitalnym panowała niespokojna cisza, przerywana wciąż bolesnymi o krzykami chorych, trapiionych złymi snami, chrapiwymi oddechami i stapaniem siostr, niosących pomoc. Doktor Zaniewski leżał na kanapie w swej dyżurce i czytał gazetę. Już kilka razy przerywano mu tę lekturę. To trzeba była wstrząsnąć morfinę cierpiącemu, to uspokoić poważnymi słowami lekarza chorego, pełnego lęku o swe życie. Po-

zatem był spokój. Doktor Zaniewski znał już takie noce, w których oka nie zmrugał, w których przez wiele godzin szły na głowach, brzuchach i plecach jakieś okropne rany, zestawiał straszliwe złamania, na każdym centymetrze chorego, zniszczonego ciała, walczył ze śmiercią o władzę nad nim.

Dzisiaj nie działo się nic szczególnego. Nie zaskrzybiała ani razu brama szpitalna, stojąca na wprost szosy, błęgnącej do miasta. Doktor Zaniewski, ukołyszany znużeniem i ciszą upuścił gazetę. Nad nim, w ciszy i mroku, zamajaczyła jasna głowa żony, jej smukła postać w błękitnej pyjanie, zdawało mu się, że wyciąga doń ręce i mówi pieszczotliwe słowa.

Nad ranem

Przeraził dźwięk dzwonka wywrał doktora Zaniewskiego z głębokiego snu.

Przez kamienne korytarze szpitala biegli ludzie, słychać było stłumione głosy, dźwigali coś ciężkiego. Zaniewski zerwał się na równe nogi. Przez okno sączyło się blade światło świtu, spoglądał na zegarek: za dziesięć piątą! Widocznie jakiś nagły wypadek i trzeba będzie jeszcze operować. W tej chwili we drzwiach stała dyżurna siostra Aleksandra:

— Panie doktorze, wypadek samochodowy na szosie, tuż przed szpitalem. Samochód przewrócił się, mężczyzna i kobieta ciężko ranni...

Doktor Zaniewski pośpieszył do sali operacyjnej.

Na obu stołach leżały ofiary katastro-

fy. Mężczyznę poznał natychmiast: na Boga! Toż to Jerzy Salecki, młody milioner, którego willa znajduje się niedaleko, na tej samej szosie. Któż nie zna w stolicy tego popularnego arystokraty? Jeden rzut wprawno oka przekonał doktora, że życiu Saleckiego nie grozi niebezpieczeństwo. Kilka powierzchownych ran i złamana ręka zapewne.

A kobieta? Zaniewski pobiegł do drugiego stołu. Boże!!! Ciemna zasłona spadła na jego oczy. Jakaś zimna dłoń z potworną siłą ścisnęła mu serce, zdławiła oddech. Na stole operacyjnym, w kałuży krwi leżała ta, którą ukochał więcej, niż swoje życie: Monika!

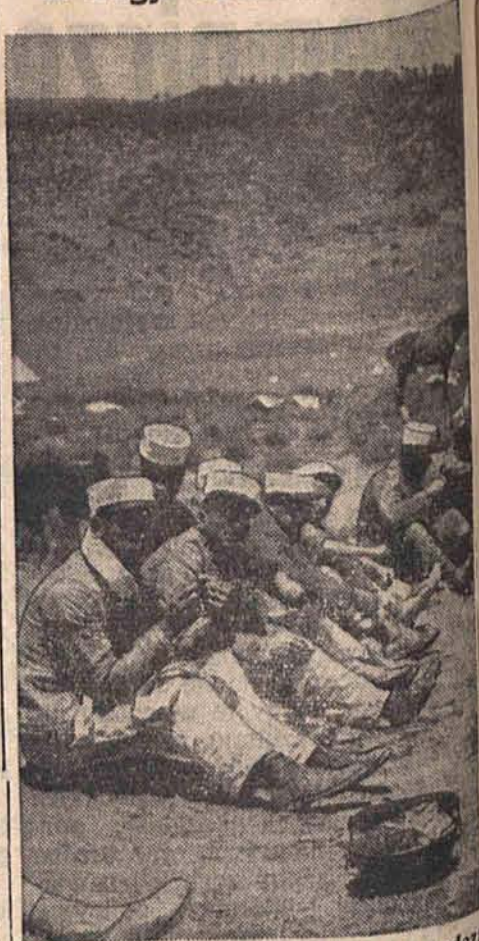
Zdrada, zdrada, zdrada — huczało mu w głowie. Był to hałas szaleństwa wdzierającego się do jego mózgu. Próbował uszeregować myśli: wyszedł wieczorem z domu, śnił o Monice, którą pożegnał, gdy udawała się na spoczynek. A teraz leży tu, w kałuży krwi, jechała samochodem w towarzystwie tego arystokraty... dlaczego... dlaczego...?

— Doktorze — nalegała siostra Aleksandra — trzeba opatrzyć rany...

Tak, prawda, trzeba opatrzyć rany. Wszakże ma przed sobą ofiary wypadku. Doktor Zaniewski zna swój obowiązek.

Przemysł i zeszył straszne rany Moniki. Ale gorączka jej wzrastała zastraszająco. Była nieprzytomna. Zawezwał telefonicznie doktora Borka. W międzyczasie opatrzył Saleckiego. Nie widział kochanki swej żony, którego śmiertelnie nienawidził; widział przed sobą tylko ofiarę wypadku, której obowiązek jego nakazywał nieść pomoc.

Z Cegji Cudzoziemskiej



Francuski oddział marokański podczas odpoczynku w pustyni.

Przyjechał doktor Borek. Zgodził się z Zaniewskim, że Monikę może uratować jedynie transfuzja krwi. Bez wahania obnażył Zaniewski swoje ramie.

Dużo, dużo krwi wytoczył doktor Borek z żył Zaniewskiego. Krew ta uratowała Monikę Zaniewską. Jej brak zabił doktora. Umierał cicho w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku lekarza i człowieka kochającego. Teofil Dratwa.

Demon rozwodów

Humoreska

Jakim cudem pozbyliśmy się ciotki Eulalii? Ciotka Eulalia przez dwa lata pełniła w domu naszym obowiązki pani do dzieci. Mała, niepozorna, wynędzniała, w ogóle nie do opisanja, liczyła dwadzieścia sześć lat, ale z równym powodzeniem mogła uchodzić za trzydziestoletnią ze swoich tłustymi brązowymi włosami, z wielką głową, binoklami na nosie i zbyt szerokimi ustami. Przy tym wszystkim była wcieleniem dobroci, skromności i prawości. Idealna panna do dzieci o niezagannym moralnym trybie życia.

A dziś ma zaonulowaną głowę, pudruje się, prezentuje nogi w cieniutkich jedwabnych pończoszkiach, z gracją trzyma lorgnon, a z zawodu jest... demonem rozwodów!

Cud stał się ragle.

Pewnego dnia zadzwonił do nas nasz przyjaciel, Rysio i zapytał, czy nie potrafilibyśmy wymyślić dla niego jakiegoś powodu do rozwodu. Żona jego zgodziła się nareszcie na rozstanie i teraz potrzeba mu kogoś, kto — bez obrazy czi naturalnie! — byłby dla niego powodem do rozwodu. Za usługę tę byłby gotów zapłacić sto złotych.

Sto złotych! Przypomniałam sobie nagle, że Eulalia dopiero niedawno utyskiwała, że musi kupić sobie nową wkładkę na płaskie stopy i że to kosztuje bardzo drogo...

— Czy ma pani ochotę zarobić sto złotych? — zapytałam Eulalię, kiedy przyniosła herbatę.

Moja przyjaciółka, Adela, która bawiła właśnie u mnie z wizytą, dostała nagłego ataku śmiechu.

— Sto złotych? Ależ naturalnie! — uśmiechnęła się łagodnie Eulalia. — Co mam za to zrobić?

— Obawiam się, że nie! — wykrztusiła Adela.

— Opowiem pani później o wszystkim. — powiedziała z godnością. — Zrobiłam to, kiedy Adela wniosła się

nareszcie. Używałam słów możliwie najbardziej oględnych, mając na uwadze zasady moralne Eulalii. Okazało się jednak, że nie była ona ani trochę oburzona.

— Chętnie, — powiedziała, — a więc jutro o dziesiątej spotykam się w „Bristolu“ z panem Ryszardem.

Po czym wróciła do cerowania skarpetek, jak gdyby dostarczenie cudzym mężom powodów do rozwodu było najzwyczajniejszym w świecie zajęciem.

A następnego ranka nasadziła sobie na głowę wielki brązowy kapeluszek z filcu, nie spoglądała nawet do lustra i wyszła.

Wróciła znacznie później, aniżeli się spodziewaliśmy.

— No i jak było?

— Cudownie. — Binokle jej lśniły wyzywająco. — Pan Ryszard był zachwycający, piliśmy w „Bristolu“ kawę, zjadłam dwie solanki i rzodkiewki w śmietanie, potem pojechaliśmy autem do pana mecenasa. Ten wytłumaczył mi wszystko. Może pan na mnie polegać, wiem czego się ode mnie wymaga.

Kiedy zdjęła kapeluszek, stwierdziłam, że jest ondulowana. Również różowy kwiatek, który dekorował jej biust, był nowym nabytkiem.

Tego dnia nie wiele było z niej w domu pociechy. Siedziała w swoim pokoiku, szła i prasowała do późna w nocy. Musiałam sama poprawić zadania domowe moich dzieci. Następnego ranka poszła na randkę o pół godziny za wcześnie. Miała na sobie jedwabną bluzkę i kokietyrynie mrużyła oczy.

★

Następnego dnia odbył się proces.

— Nie byłam niczym zaskoczona, — opowiadała Eulalia. — Wszystko odbyło się tak, jak zapowiedział pan mecenas. Sędzia wywołał mnie, wstałam z miejsca. Zapytał mnie o nazwisko, niestety, również o mój wiek. Odpowiadałam

spokojnie. Potem postawił mi trzy pytania: Czy często kontaktowała się pani z oskarżonym? Czy mówiła mu pani tytuł i wreszcie: Czy wymienialiście ze sobą pieszczoty?

Na pierwsze pytanie odpowiedziałam bardzo chłodno: tak! Ostatecznie, wydywaliśmy się często Najpierw w parku, a potem w „Bristolu“. Po drugim pytaniu nic nie odpowiedziałam, tylko opuściłam oczy i zrobiłam wszystko, by zacerwienić się, tak mi kazal pan mecenas. Wreszcie przy trzecim pytaniu szepnęłam cicho, ale stanowczo: „Na to pytanie, panie sędzio, odmawiam odpowiedzieć!“

Na tym się skończyło. Panna Eulalia westchnęła, poszła do swego pokoiku i odwiesiła do szafy odświętne garderebę. Po południu z pełnym bólu usmiechem zabrała się do prasowania białych dzieci.

Żal mi jej było. W trzy dni później otrzymała list od adwokata Ryszarda, który prosił ją o przybycie do kancelarii.

Kiedy stamtąd wróciła, podeszła do mnie i powiedziała cicho, ale stanowczo: „Nie szedźcie rozwodowego!“

— Pan! mi wybaczy, ale od pierwszego wymawiam miejsce. Pan mecenas zaangażował mnie na stałe, jako tłumacza rołomczyń. Dostaję sto złotych miesięcznie od sztuki i mam zagwarantowane przynajmniej cztery sprawy w miesiącu. — Niemożliwe! — zawołałam szepcząc rze oburzona.

— Ależ tak. Pan mecenas i jego wspólnik mają bardzo rozległą praktykę. — panna Eulalia zarumieniała się. — Pan mecenas nawet powiedział, że z jego klientów powie do mnie: „Dobry Elu, niech pani zdejmie te binokle, zobaczycie, jakie ma pani oczy...“

Krótkie
KONTRO
lerenie powi
rzy sprawdza
się do przep
sprawie, c
sygnalizację
właścicielom
pociągów
mjalstrajne

ZBIÓRKA
dzona zosta
lokalach zbl
szów Towar
szkół powsz
żącym kolor
szkół powsz

SPRAWI
się obecnie
czerwiec rb.
Przejazd 86
belskiej 7 o
dzają czy c
w roku 193
dziekiem c
na

POBÓR
dzialek, do
poborową
nka 1916 z
związka n
2 (Piotrkow
zamieszkał
nazwykach

Nasz
W dom
pozabawie
kwasy oct
Lekarz po
Przyczyna
rodzina.

35-letni
Radogosz
jodyne. I
wia, któ
kobietę d
ważnym.

Na 31
kalego p
Rokiciele
szobnicy,
Ofiare b
szpitala.

W do
wczoraj
bójki: 3
tymże d
zem W
szpitala.

Na p
ty został
17) zloc
Poniewa
tek" w
Ale ujęt

Na u
nego nr
jednowy
biencie)
W stan
tala.

Lel
wczoraj
znaly z
niemu
33-letni
20-letni
nr 49)
(Rokic

KRONIKA

Maj 24
Poniedziałek

Dziś Joanny i Afry
Jutro Grzegorza VII P.W.

Wschód słońca	3.31
Zachód słońca	19.34
Wschód księżyca	19.30
Zachód księżyca	3.00
Długość dnia	15.49
Przybyło dnia	7.49

Krótkie wiadomości

KONTROLA DROG I SZOS odbywa się na terenie powiatu łódzkiego. Specjalni kontrolerzy sprawdzają, czy właściciele pojazdów stosują się do przepisów, czy hamulce pojazdów działają sprawnie, czy pojazdy posiadają odpowiednią sygnalizację itd. Stwierdzono wiele uchybień i właścicielom pojazdów spisano protokoły, celem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

ZBIORKA NA KOLONIE LETNIE przeprowadzona została wczoraj w Łodzi. Na ulicach i w lokalach zbierane były ofiary na zasilenie funduszu Towarzystwa Kolonii Letnich publicznych szkół powszechnych, które urządziła w roku bieżącym kolonie wypoczynkowe dla 3.000 dzieci ze szkół powszechnych.

SPRAWDZANIE SZCZEPień OSPY odbywa się obecnie w Łodzi i trwać będzie do dnia 9-go czerwca r.b. W lokalach przy ul. Dworskiej 10, Przejazd 86, Zeromskiego 4, Kopernika 19, Lubelskiej 7 oraz przy ul. Rybnej 2-4 lekarze sprawdzają czy ospa szczepiona dzieciom urodzonym w roku 1936 przyjęła się. Kto nie zgłosił się z dzieckiem do sprawdzenia będzie ukarany grzywną.

POBÓR ROCZNIKA 1916. — Dziś, w poniedziałek, do poboru winni się zgłosić na komisję poborową nr. 1 (Ogrodowa 34) mężczyźni rocznika 1916 zam. na terenie V komisariatu PP o nazwiskach na litery A, B, C, D, zaś na komisję nr. 2 (Piotrkowska 165) mężczyzn tegoż rocznika, zamieszkałych na terenie VII komisariatu P. P. o nazwiskach na litery L, M, N, O. (k).

Nasz reporter zanotował:

W domu przy ul. Bednarskiej 18 usiłowała pozabawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu octowego 24-letnia Helena Markoczcówna. Lekarz pogotowia udzielił desperatce pomocy. — Przyczyna zamachu samobójczego — niesnaski rodzinne.

35-letnia Marianna Szalińska (Słoneczna 13, Radogoszcz) targnęła się na swe życie, wypijając jodyne. Do desperatki wezwano lekarza pogotowia, który po przepłukaniu żołądka przewiózł kobietę do szpitala w Radogoszczu w stanie poważnym.

Na 31-letniego Stefana Motylskiego, zamieszkałego przy ul. Kordeckiego napadli na szosie Rokicińskiej, tuż za torem kolejowym, jacyś trzej osobnicy, którzy zadali mu szereg ran nożami. — Ofiarę bestialskiego napadu przewieziono do szpitala. — Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

W domu przy ul. Stare Piaski 16 wyjęła bójki, w wyniku której doszło do 37-letni Feliks Ulasiak, zamieszkały w tymże domu, został kilkakrotnie ugodzony nożem. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Na plaży Glazera p. n. „Radogoszczanka” ujęty został wczoraj Henoch Kaczmar (Lutomierska 17), złodziej, który wybrał się tu na występ. „dobry” w szatni — złodziej tam rozpoczął operację. Ale ujęto go i doprowadzono do komisariatu.

Na ulicy Limanowskiego obok domu oznaczonego nr. 59 najechany został przez tramwaj 42-letni robotnik Stanisław Zdych (Zawadzka 9). Doznał on złamania dwóch żeber. — W stanie poważnym przewiózł go lekarz do szpitala.

Lekarze pogotowia ratunkowego udzieliли wczoraj pomocy następującym osobom, które doznały szwanku podczas bójek ulicznych: 31-letniemu Franciszkowi Grabji (28 p. Strz. Kan. 26), 20-letniemu Janinie Błaszczuk (Głowackiego 8), 49-letniemu Janowi Kociembie (28 p. Strz. Kan. 26), 68-letniemu Julianowi Baumgartenowi (Rokicińska 18). (k).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankiewicz (Stary Rynek 9), T. Staniulewicz (Pogodna 91), A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg (Saskiego 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Przekazanie wojsku 10 samolotów ufundowanych przez pracowników skarbowych

Warszawa, 23 maja. (PAT) Dziś o godz. 12-ej w południe na lotnisku mokotowskim odbyła się uroczystość poświęcenia i przekazania wojsku eskadry 10 samolotów, ufundowanej przez pracowników skarbowych. W uroczystości wzięli udział: p. wicepremier Kwiatkowski, podsekretarze w ministerstwie skarbu Grodyński i Światalski, prezes zarządu głównego L. O. P. P. gen. Berbecki, przedstawiciele lotniczych władz wojskowych L. O. P. P., członkowie związku skarbowców z poczetem sztandarowym oraz publiczność. Obok trybun ustawiła się kompania honorowa wojsk lotniczych z poczetem sztandarowym i orkiestra.

Na chwilę przed rozpoczęciem uroczystości przybył p. minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, reprezentujący Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Po przybyciu p. minister gen. Kasprzycki przeszedł przed frontem kompanii wojska przy dźwiękach hymnu narodowego.

Po zajęciu miejsc przez dostojników państwowych na przeciwko ustawionej w szeregu eskadry, ks. Paszkowski, kapelan L. O. P. P., dokonał poświęcenia samolotów.

Następnie wygłosił przemówienie prezes zarządu głównego L. O. P. P., gen. Berbecki, i gen. Kasprzycki.

Tragedia małżeńska przy ul. 11 listopada 52

Birnbaum, właściciel fabryki trykotaży, zmarł w szpitalu

Onegdaj późnym wieczorem rozegrał się w domu przy ul. 11-go Listopada 52 straszny dramat małżeński. We wspomnianym domu mieszka od kilku miesięcy małżeństwo Birnbaum. 34-letni Samuel Birnbaum jest właścicielem fabryki trykotaży przy ul. Zachodniej 30. Przed czterema niespełna miesiącami Birnbaum wszedł w związek małżeński. Po krótkim już czasie małżonek doszedł do wniosku, że pozycja jego z żoną do szczęśliwych nie należy. Między nim a jego żoną dochodziło często do awantur. Onegdaj rozpaczony małżonek postanowił rozstać się z życiem. W tym celu zaopatrył się w kwas solny. Pod nieobecność małżonki wypił całą zawartość trucizny. Gdy po kilku chwilach do pokoju weszła małżonka, widząc męża na podłodze wylającego się w bólach zaczęła głośno krzyżeć, wówczas Birnbaum wylał resztki kwasu solnego na żonę. Zwabieni krzykami sąsiedzi zalarmowali lekarza pogotowia, którzy po udzieleniu pierwszej pomocy przewieźli Birnbauma w stanie groźnym do szpitala w Radogoszczu.

Birnbaum zmarł, stan zdrowia żony jego poprawił się. Straciła ona jednak oko.

„Nauka chodzenia” w Łodzi 300 instruktorów udzielało przechodniom wskazówek jak należy chodzić

W dniu wczorajszym, od godziny dziewiętej rano do dziewiętej wieczór, odbywała się w Łodzi „nauka chodzenia”. 300 instruktorów, rekrutujących się z członków straży ogniowej, stowarzyszeń sportowych i organizacji społecznych, udzielało przechodniom wskazówek, jak należy przechodzić przez jezdnie, w którym miejscu należy schodzić na chodnik itd.

Na rogach ulic ustawiono specjalne słupki-drogowskazy, na skrzyżowaniach ulic wymalowano wapnem pasy dla pieszych. Przechodniom rozdawano ulotki, zawierające dziesięcioro przykazań.

Dzięki pięknej pogodzie na ulice

miasta wyległy tłumy mieszkańców, którzy z zainteresowaniem brali udział w nauce chodzenia, korzystając ze wskazówek instruktorów.

W ciągu dnia przez megafony, zainstalowane na tych ulicach, na których odbywała się nauka chodzenia, nadawano przestrogi i rady dla przechodniów, a radiostacja nadawała hasła dotyczące przechodzenia przez ulice.

W dniu wczorajszym mandatów nie nakładano. Od dnia dzisiejszego jednak policjanci będą karać mandatami tych przechodniów, którzy nie zastosują się do przepisów o prawidłowym przechodzeniu przez jezdnię.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ

POLSKIEGO RADIA.

Poniedziałek, dnia 24 maja 1937 roku.
6.30—6.33 Pieśń majowa. 6.33—6.50 Gimnastyka. 6.50—7.00 Muzyka — płyty. 7.00—7.10 — Dziennik poranny. 7.10—7.15 Program na dzisiaj. 7.15—7.35 Audycja dla pobożnych. 7.35—8.00 Muzyka poranna (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30—11.57 Audycja dla szkół: a) „Co robisz po skończeniu szkoły” pogadanka, b) Muzyka (płyty). 11.57—12.03 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03 — 12.30 Koncert chóru „Hasło” z Bydgoszczy (przez Toruń). 12.30 — 12.50 „Od warsztatu do warsztatu” audycja poświęcona rzemiosłu masarskiemu (ze Lwowa). 12.50 — 13.00 Dziennik południowy. 13.00 — 14.00 Godzina piosenek (płyta za płytą). 14.00 — 14.57 Przerwa. 14.57 — 15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00 — 15.15 Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40. Muzyka salonowa — płyty. 15.40 — 15.50 „Dwaj przyjaciele” pogadanka dla dzieci — wygłosi Leon Sroka. 15.50 — 16.05 Chór szkoły powszechnej Nr. 145. 16.05 — 16.15 Walce Waldteufela (płyty). 16.15 — 16.30 Skrzynka językowa — w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.30 — 17.00 Płyty. 17.00 — 17.15 „Warszawa współczesna” odczyt wygłosi Prezydent m. st. Warszawy Stefan Starzyński. 17.15 — 17.45 Orkiestra wojskowa (z Katowic). 17.45 — 18.00 „Najnowsze zdobycze medycyny” odczyt wygłosi dr. Tadeusz Pawlikowski.

(z Poznania).
18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne. 18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne. 18.20 — 18.45 Muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Haliny Adamskiej - Grossmanowej (tr. z kaw. „Europejskiej”). 18.45 — 19.00 „Literatura przez mikrofon dla wszystkich” — Fragment z powieści Elizy Orzeszkowej „Nad Niemnem”. 19.00 — 19.30 Audycja strzelecka. 19.30 — 20.15 Muzyka salonowa i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.15 — 20.45 Koncert muzyki jugosłowiańskiej. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Pogadanka aktualna. 21.00 — 21.30 „Wołny Trojańskiej nie będzie” — fragment słuchowiskowy ze sztuki Jana Girardoux w opracowaniu i przekładzie Jana Lechonia. 21.30 — 22.00 Recital śpiewaczy Ady Sari. 22.00 — 23.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stefan Krajerman (skrzypce).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10 LIPSK. Koncert wagnerowski. 20.30 LYON. Wieczór oper. 21.05 MEDJAN. Koncert symf. z udziałem wio. Ioncz. Emanuela Feuermana. 20.10 RYGA. Koncert Wagnerowski. 21.45 WIEDEN. Polska muzyka skrzypcowa w wyk. Ireny Dubiskiej.

Na fali radiowej

MOZART I FRANCUSCY IMPRESJONISCI w RADIOWYM KONCERCIE SYMFONICZNYM Symfoniczne koncerty poniedziałkowe Polskiego Radia odznaczają się zawsze interesującym zestawieniem programu, dalekim od zwykłego utartego szablonu koncertów symfonicznych. Także koncert symfoniczny Orkiestry Polskiego Radia pod dyrykcją G. Fitelberga dnia 24 maja o godz. 22.00 przyniesie utwory zasługujące na wyróżnienie. Będą to: Mozarta Uwertura do op. „Tytus” oraz utwory kompozytorów francuskich: Gabriela Faure, uważanego za ojca francuskiego impresjonizmu, suita z opery „Masques et Bergamasques” oraz Debussy’ego „Radosna wyspa” w instrumentacji Molinari’ego. Solista wieczoru, skrzypek Stefan Krajerman, odegra znany wprawdzie, ale zawsze na nowo zachwycający koncert Mozarta A-Dur.

Stary o starości

Świetny telenonista paryski, G. de la Fouchardiere, wypowiada następujące, dowcipne a złośliwe, uwagi na temat starości, które polecamy uwadze zarówno starych jak i młodych:

Jeden z moich rówieśników, członek Akademii (nie ma z czego być dumnym... chciałem powiedzieć, że nie ma z czego być dumnym, jeśli się jest moim rówieśnikiem), skarżył mi się wczoraj, że został przy przechodzeniu przez jezdnię nazwany przez jakiegoś młodego automobilistę starym durniem. Charakterystyczne jest, że mój członek Akademii przełknął bez bólu słowo „dureń”, a poczuł się jedynie dotknięty słowem „stary”. Zrozumiał on bowiem, że wolno być durniem, ale zbrodnia nlewybaczalną i nie dającą się zmyć jest: być starym.

Niestety starość czeka każdego z nas i nie uniknie jej również ów młody i lekkomyślny automobilista, chyba, że zostanie przedwczesnie rozdeptany na jezdni przez ulicznych przechodniów.

Rówieśnik mój był mimo to bardzo wzburzony i powtarzał stary i zwierzający komunał: „Za naszych czasów szanowano starość”.

Owszem, szanowano. W książkach dla dorastającej młodzieży i w przemówieniach pedagogicznych. Ale w życiu potocznym my, wówczas młodzi, uważaliśmy zawsze starszych od nas za „starych durniów”.

Gdy mówimy: stare auto, stary kapelusz lub stare portki, z całą pewnością słowem: „stare” nie mamy zamiaru zwrócić uwagi na dodatkową wartość, jakich nabyły te przedmioty starzejąc się.

Pod względem anatomicznym człowiek w ciągu swego życia doznaje stopniowego przesuwania się centralnego punktu swej energii od dołu w górę:

Niemowle zaczyna swą aktywność od bawienia się własnymi nogami. Nogi są podstawowym elementem aktywności młodego chłopca, który biega, skacze, depta pedały roweru i kopie piłkę.

Około dwudziestego roku życia ośrodek aktywności przesuwa się nieco wyżej. Młody człowiek wyladowuje swą energię miłosną.

Pod czterdziestkę winda aktywności wznosi się o jedno piętro wyżej. Punktem centralnym staje się żołądek. Dobrze wypić, dobrze zjeść...

Koło pięćdziesiątki przychodzi do głosu serce. Tłkliwość w stosunku do dzieci a zwłaszcza do wnuków, pragnienie bezinteresownej miłości na słowo honoru, iluzjne wspomnienie młodych lat...

Wreszcie przychodzi sześćdziesiątka i ośrodek energii uderza do głowy. Rozkosze intelektualne. Bo na inne już nie stać.

„Stary dureń” stracił kolejno sprawność nóg, potencjału płurowego, żołądka, serca i pociesza się, że za to mógł jego zyskać na wartości dzięki wiekowi, jak stare wino w omszalej butelce.

Omyłka! Nieporozumienie! „Stary dureń” przeżywa jedynie na starość te myśli, które zrodziły się w jego mózgu, gdy był młody.

Już najwyższy czas, żeby to jasno powiedzieć. A musi nam to powiedzieć ktoś liczący ponad sześćdziesiątkę, bo młodzież, mimo wszystko, co jej zarzucamy, jest jednak zbyt grzeczna, aby nam mówić prawdę prosto w oczy.

Mój drogi i szanowny rówieśniku! Nosisz na piersi mnóstwo orderów i, ponieważ zapomniało cię wraz z nimi a tuż obok mnie pochować, masz prawo domagać się zewnętrznych oznak szacunku, należnych jeżeli nie tobie, to twoim orderom.

Albo kiedy jakiś młody i beztrojski automobilista nazwie cię na środku jezdni „starym durniem”, błogosław niebo, że nie jesteś jeszcze głuchy i że dzięki temu masz możliwość usłyszenia, co ludzie o tobie myślą.

Wydawnictwo „REPUBLIKA”
Sp. z ogr. odp.

Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Nogi ci się pocią? Stosuj proszek DINOL

Nieście pomoc najbiedniejszym



Cracovia na czele Ligi

Warta pokonana w Krakowie. — Warszawianka bije Pogoń

Łódź, 23 maja.
Po dwutygodniowej przerwie ruszyli znów do boju ligowcy, którzy w trzech rozegranych spotkaniach dostarczyli samych niespodzianek. Niepokonana dotąd Warta stoczyła zaciętą walkę o prowadzenie w tabeli ze znajdującą się w dobrej formie Cracovią.
Warta poniosła pierwszą w b. sezonie porażkę i zadowolili się obecnie musi drugim miejscem w tabeli.
Niezbity dobrze powiodło się również Ruchowi, który stracił punkt w meczu z Garbarnią.
Najważniejszy kandydat do spadku z Ligi Pogoń lwowska nie potrafiła wykorzystać atutu własnego boiska, przegrywając z Warszawianką.
Przebieg spotkań niedzielnych przedstawia się następująco:

Ruch-Garbarnia 1:1 (1:1)

Kraków, 23 maja.
Mecz ten rozegrany był w bardzo szybkim tempie i grany b. ostro. Garbarnia która dotychczas stała bardzo źle w tabeli zademonstrowała na ogół b. ładną grę niezwykle ambitną stojącą na dobrym poziomie.
Była ona przez cały czas drużyną lepszą a prześladowała ją pech, gdyż dwaj jej gracze zostali kontuzjowani. Wilczkiewicz uległ kontuzji kolana i statystował przez cały mecz na lewym skrzydle a Pazurek nie grał wogóle od pauzy.

Początkowo ma przewagę Ruch, jednak Garbarnia otrząsa się z przewagi i przeprowadza b. ładne ataki. W 20 minucie zdobywa z pięknego strzału Skóry jedyną piękną bramkę.
Przez pewien czas gra toczy się na połowie boiska a na minutę przed połową, za faul obrońcy, Gemza wyrównuje z wolnego.

Po pauzie Garbarnia właściwie ogranicza się do obrony, co się jej w zupełności udaje, mimo, iż Ruch ma masę pozycji podbramkowych. Sędzia b. dobry p. Kuchar ze Lwowa.

Cracovia — Warta 2:0 (0:0)

Kraków, 23 maja.
Mecz ten nie był już grany w tak szybkim tempie jak poprzedni gdyż kilku zawodników Cracovii wykazało dość słabą formę.
Mimo, iż Cracovia miała początkowo przewagę nie potrafiła wyzyskać kilku dogodnych pozycji.
Pierwsza połowa mija bezbramkowo.
Po pauzie Warta jest znacznie groźniejsza, gdyż Cracovia gra niedokładnie, jednakże od 30 minut zbiera się ona do ataków i dopiero obrońca Warty przychodzi jej w sukurs, uderzając piłkę ręką na polu karnym. Przyznany rzut kar-

Zwycięstwo Wilna nad Białymstokiem w meczu lekkoatletycznym

W meczu lekkoatletycznym Wilno — Białystok, który odbył się wczoraj w Wilnie, zwyciężyli lekkoatleci wileńscy w stosunku 83:50 pkt. Ciekawsze wyniki były następujące: oszczep Wojtowicz (W.) 56,94 m., 600 mtr. Zylewicz (W.) 2.01,5. 110 m. płotki: Wiczorek (W.) 16:5 s.

Morris skreślony z listy amatorów

Rekordzista świata i mistrz olimpijski Glenn Morris został aktorem filmowym. Amerykański związek lekkoatletyczny postanowił skreślić Morrisa z listy amatorów.

ny zamienia Korbas na pierwszą bramkę. Od tej chwili Cracovia zrywa się do ataku, dopingowana przez 10.000-ną publiczność i zagrywa teraz zupełnie dobrze. Złuszczka lewa strona ataku Zemba-

czyński — Szeliga gra doskonale i po kilku ładnych atakach w 41 min. Zemba- czyński po solowym biegu strzela silnie na bramkę a nadbiegający Góra zdobywa drużni punkt.

Wysilki Warty nie zdają się już na nic gdyż za parę chwil sędzia p. Fass z Warszawy kończy mecz.

Warszawianka — Pogoń 1:0 (0:0)

Lwów, 23 maja.
Obie drużyny przystąpiły do gry w ustalonych składach. Pogoń bez Matiasa, a Warszawianka bez Martyny i Rudnickiego. W meczu zastąpił w bramce Jachimek.

Początkowo przeważa Warszawianka, lecz wkrótce drużyna lwowska dochodzi do głosu i prze na bramkę warszawian. Nie przynosi to jednak rezultatu. Tuż przed przerwa Jachimek ratuje w niezwykle niebezpiecznej sytuacji.

Po przerwie gra ożywia się znacznie, obie drużyny dążą bowiem do uzyskania zwycięskiego punktu. Udaje się to w 20-jej minucie Kniole, który zdobywa bramkę dla zespołu warszawskiego, nie bez winy Albaszkiego. W chw. szawskiego, nie bez winy Albaszkiego. W chw. szawskiego, nie bez winy Albaszkiego. W chw. szawskiego, nie bez winy Albaszkiego.

U pokonanych najlepiej wypadli Jeżewski i Majewski (nowe nazwisko Niechciol), a w Warszawie — Jachimek w bramce. Sędzia wał p. Zapiór z Krakowa.

Tabela ligowa przedstawia się następująco:

Klub	Gier	Pkt.	St.
1) Cracovia	9	14	27
2) Warta	8	12	17
3) A. K. S.	7	12	15
4) Ruch	8	12	18
5) Wisła	7	11	20
6) Warszawianka	9	10	16
7) Ł. K. S.	8	7	18
8) Garbarnia	8	7	10
9) Pogoń	8	5	7
10) Dab	18	0	0

Polacy wyliminowani z mistrzostw zapaśniczych Europy

PARYŻ, 23 maja.
Na mistrzostwach zapaśniczych Europy startujący Polacy zostali wyliminowani. W ćw. dziele Krymski został pokonany przez Włocha Gallegati'ego i odpadł od dalszych rozgrywek. Stanczek został wcześniej wyliminowany wskutek dwóch kolejnych porażek.

Węgry — Austria 2:2 (1:2)

BUDAPESZT, 23 maja.
W Budapeszcie przy ulicznym deszczu rozegrany został międzynarodowy mecz piłki nożnej Austria — Węgry. Zawody dały wynik nierozstrzygnięty 2:2, do przerwy prowadził Austria 2:1.

Irlandia — Francja 2:0

PARYŻ, 23 maja.
Na stadionie olimpijskim w Colombes rozegrany został w niedzielę mecz piłki nożnej Francji — Irlandia. W obecności 30 tys. widzów zwyciężyli Irlandczycy 2:0.

Niemcy — Manchester City 3:2

W Stuttgarcie reprezentacja Niemiec pokonała mistrza pierwszej ligi angielskiej Manchester City 3:2, do przerwy prowadził Niemcy 3:0.

Włochy — Czechosłowacja 1:0

Mecz piłkarski o puchar Europy środkowoeuropejskiej rozegrany w Pradze między drużynami Włoch i Czechosłowacji zakończył się zwycięstwem Włoch 1:0. Obecnych było na meczu 40 tysięcy widzów.

Mediolan — Frankfurt 3:1

We Frankfurcie nad Menem rozegrano mecz piłki nożnej Frankfurt — Mediolan, w którym Włosi odnieśli zwycięstwo 3:1.

Piasecki i Fiedler wstąpili do Union Touringu

Piasecki — dawny bramkarz LKS-u wstąpił do Union-Touringu. Piasecki otrzymał już zwolnienie z LKS-u i w niedługim czasie ulotwi się do barwach fioretowych.
Fiedler — napastnik LKS-u otrzymał zwolnienie i zasilił drużynę Union-Touringu.

Drugie zwycięstwo Jędrzejowskiej

Tłoczyński wyliminowany z turnieju parwskiego

PARYŻ, 23 maja.
W niedziele na mistrzostwach tenisowych Francji z polskimi raket zwycięstwo odniosła jedynie Jędrzejowska. Polka walczyła z mistrzynią Jugosławii Kovacs, bijąc ją 6:3, 4:0.
Mecz nie został skończony, gdyż Kovacs poddała się, rezygnując z dalszej walki.

Tłoczyński walczył z Anglikiem Tuckey'em, przegrywając 6:3, 6:2, 3:6, 6:4.
Tłoczyński grał bardzo dobrze, ale przegrał wszystkie pojedynki przy siatce. Anglik, po zorientowaniu się, że Polakowi gra przy siatce zupełnie nie odpowiada. Chodził często do siatki, przesyłając zwycięstwo na swoją korzyść.

Fort Bema zwycięża w wyścigu kolarskim o drużynowe mistrzostwo Polski

Warszawa, 23 maja.
W dniu dzisiejszym rozegrany został na trasie Warszawa — Łowicz — Warszawa drużynowy wyścig kolarski o mistrzostwo Polski. Na starcie stanęły 3 zespoły na sześć zawodników, a mianowicie: Fort Bema, WIMA z Łodzi i WTC.
Wyścig wygrała drużyna Fortu Bema w czasie 4.04,18 w składzie: Napierała, Michałak, Wasilewski i Adamiec. Piątego zawodnika, Domańskiego, zgubiono w drodze.

Na drugim miejscu uplasowała się WIMA z Łodzi w czasie 4.06,56 w składzie Kolodziejczyk, Jaskulski, Leskiewicz, Rinzer.
Drużyna Łódzka zgubiła po drodze Wójcika. Trzecie miejsce z czasem 4.21,10 zajęło WTC, którego najlepszy zawodnik — Korsak-Zalewski — potłukł się dotkliwie w czasie wyścigu. Wyścig nie był specjalnie interesujący.

Akademicy warszawscy pokonani przez Berlin w meczu lekkoatletycznym

BERLIN, 23 maja.
Rozegrany w Berlinie mecz akademicki Warszawa — Berlin zakończył się zwycięstwem Berlina w stosunku 87:63 pkt. W ubiegłym roku w Warszawie zwyciężył również Berlin. Wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:
200 m — 1) Rinck (Berlin) 23, 2) Sulikowski (Warszawa) 23,3, 3) Miller (Berlin) 23,3.
800 m — 1) Roessler (B.) 2:01, 2) Rinck (B.) 2:01, 3) Majewski (W.) 2:01,5.
1500 m — 1) Duplicki (W.) 4:22,8, 2) Kleiber (B.) 4:23, 3) Jankowski (W.) 4:26,8.
110 m przez płotki — 1) Grampp (B.) 16, 2) Sulikowski (W.) 16,3, 3) Pajskiör (W.) 16,6.
Sztafeta 800 400 200 100 m — 1) Berlin 3:29,4, 2) Warszawa 3:31,6.
Rzut oszczepem — 1) Schmidt (B.) 59,25, 2) Schulz (B.) 51,60, 3) Pabis (W.) 47,24.
Rzut dyskiem — 1) Schultz (B.) 43,90, 2) Miller (W.) 39,63, 3) Pabis (W.) 38,58.
Skok w dal — 1) Hoffman (W.) 687,2 Berg-hoff (B.) 681, 3) Grampp (B.) 659.
Skok w zwyz — 1) Augustin (B.) 180, 2) Schrell (B.) 175, 3) Hoffman (W.) 170.

Dość duża dyskusję wywołała głośna sprawa Białkowskiego, przy czym na wniosek IKP uchwalono zażądać na walnym zebraniu PZB odczytania votum separaturnego, złożonego w tej sprawie po pamiętnej uchwale zarządu PZB.
Delegaci IKP poruszyli również sprawę reorganizacji mistrzostw pięściarskich Polski drużynowych i indywidualnych. Ze względu na dużą ilość projektów, jakie wytoniły się w czasie dyskusji, postanowiono i te sprawy przekazać władzom ŁOZB.
Na zakończenie uchwalono wystąpić z wnioskiem na walne zebranie PZB o niewyznaczenie zamiejscowych delegatów na rozgrywki o mistrzostwo Polski ze względu na zbyt wygórowane koszty.
Godzi się również zaznaczyć, że w toku zebrania przewodniczący p. Kordasz wyłosił okolicznościowe przemówienie w związku z sukcesem, odniesionym przez boksa polski na mistrzostwach pięściarskich Europy w Mediolanie.

Po walnym zebraniu ŁOZB.

Wnioski i dezyderaty dla nowych władz

Łódź, 23 maja.
Jak już doniosła pokrótce wczorajsza „Republika” odbyło się w sobotę w lokalu Tow. Spławczego im. Moniuszki walne zebranie Okręgowego Związku Bokserskiego. Wbrew przewidywaniom, sejmik pięściarzy łódzkiej miał przebieg zupełnie spokojny.
Jest to w dużej mierze zasługa przewodniczącego zebrania, p. Kordasza, który wykazał duże wyrobienie parlamentarne, prowadząc zebranie b. sprytnie.
Po odczytaniu protokołów z poprzednich zebrań oraz sprawozdań ustępujących władz, wywiązała się krótka dyskusja, ograniczająca się do zapytań pod adresem władz związku. Jedynie kilku sędziów wykorzystano swe mandaty delegatów klubowych, załatwiają prywatne sprawy, nie mające nic wspólnego z pracą ŁOZB.
Wniosek Hakoahu odnośnie wyboru członków Wydziału Sportowego oraz podziału klubów na dwie klasy, uchwalono w formie dezyderatów dla przyszłych władz okręgu.

Dość duża dyskusję wywołała głośna sprawa Białkowskiego, przy czym na wniosek IKP uchwalono zażądać na walnym zebraniu PZB odczytania votum separaturnego, złożonego w tej sprawie po pamiętnej uchwale zarządu PZB.
Delegaci IKP poruszyli również sprawę reorganizacji mistrzostw pięściarskich Polski drużynowych i indywidualnych. Ze względu na dużą ilość projektów, jakie wytoniły się w czasie dyskusji, postanowiono i te sprawy przekazać władzom ŁOZB.
Na zakończenie uchwalono wystąpić z wnioskiem na walne zebranie PZB o niewyznaczenie zamiejscowych delegatów na rozgrywki o mistrzostwo Polski ze względu na zbyt wygórowane koszty.
Godzi się również zaznaczyć, że w toku zebrania przewodniczący p. Kordasz wyłosił okolicznościowe przemówienie w związku z sukcesem, odniesionym przez boksa polski na mistrzostwach pięściarskich Europy w Mediolanie.

Tenisści LKS-u i WIMY zwyciężają w meczach o drużynowe mistrzostwo

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dwa mecze tenisowe o mistrzostwo drużynowe okręgu. Wyniki ich były następujące:
— LKS — MAKKABI 4:3. Mecz rozegrany na kortach przy Al. Unii zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem LKS-u w stosunku 4:3.
Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Librach — Korcell (LKS) 6:3, 6:4, Król (LKS) Klajman (M) 6:2, 6:4. Zyndeband, Szwenc (LKS) — Saks, Rozenholz (M) 6:8, 6:0, 7:5, Librach — Król 6:3, 6:3, Klajman — Korcell 6:3, 7:5 i Landanowa, Saks — Pachłowa, Zyndeband 4:6, 2:6 i Pachłowa — Landanowa 4:6, 6:2, 6:4.
— WIMA — KE 7:0. Mecz odbył się na kortach Wimy. Zespół Kruszydendera zaprezentował się b. słabo i nie wygrał ani jednego spotkania. Szczegółowe wyniki były następujące: Skonecki (W) — Lies (KE) 6:1, 6:2, Stepien (W) — Broniatowski (KE) 6:3, 6:2, Stepien — Lies 6:0, 6:1, Skonecki (W) — Broniatowski 6:1, 6:1, Ulrichsowa, Skonecki — Srednicki, Lies 6:0, 6:2, richsowa, Skonecki — Srednicki, Lies 6:0, 6:2, Stepien, Skonecki — Srednicki, Broniatowski 6:1, 6:2.
— Mecz Łódzki Klub Lawn Tenisowy — Piotrkowski Klub Tenisowy ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę, zaś mecz UT z Kalskim Klubem Tenisowym nie został rozegrany z winy klubu kalskiego i prawdopodobnie zostanie przyznany walkower drużynie UT.

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dwa mecze tenisowe o mistrzostwo drużynowe okręgu. Wyniki ich były następujące:
— LKS — MAKKABI 4:3. Mecz rozegrany na kortach przy Al. Unii zakończył się po zaciętej walce zwycięstwem LKS-u w stosunku 4:3.
Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Librach — Korcell (LKS) 6:3, 6:4, Król (LKS) Klajman (M) 6:2, 6:4. Zyndeband, Szwenc (LKS) — Saks, Rozenholz (M) 6:8, 6:0, 7:5, Librach — Król 6:3, 6:3, Klajman — Korcell 6:3, 7:5 i Landanowa, Saks — Pachłowa, Zyndeband 4:6, 2:6 i Pachłowa — Landanowa 4:6, 6:2, 6:4.
— WIMA — KE 7:0. Mecz odbył się na kortach Wimy. Zespół Kruszydendera zaprezentował się b. słabo i nie wygrał ani jednego spotkania. Szczegółowe wyniki były następujące: Skonecki (W) — Lies (KE) 6:1, 6:2, Stepien (W) — Broniatowski (KE) 6:3, 6:2, Stepien — Lies 6:0, 6:1, Skonecki (W) — Broniatowski 6:1, 6:1, Ulrichsowa, Skonecki — Srednicki, Lies 6:0, 6:2, richsowa, Skonecki — Srednicki, Lies 6:0, 6:2, Stepien, Skonecki — Srednicki, Broniatowski 6:1, 6:2.
— Mecz Łódzki Klub Lawn Tenisowy — Piotrkowski Klub Tenisowy ma się odbyć w nadchodzącą niedzielę, zaś mecz UT z Kalskim Klubem Tenisowym nie został rozegrany z winy klubu kalskiego i prawdopodobnie zostanie przyznany walkower drużynie UT.

Wspaniałe zwycięstwo Polski w Atenach

Lekkoatleci polscy zwyciężają zdecydowanie Grecję i Czechosłowację

ATENY, 23 maja.
W niedzielę zakończony został w Atenach lekkoatletyczny Polska-Grecja-Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczach i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

W niedzielę zakończony został w Atenach lekkoatletyczny Polska-Grecja-Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczach i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

W niedzielę zakończony został w Atenach lekkoatletyczny Polska-Grecja-Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczach i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

W niedzielę zakończony został w Atenach lekkoatletyczny Polska-Grecja-Czechosłowacja. Zawody wywołały w Atenach olbrzymie zainteresowanie i zgromadziły rekordową liczbę publiczności — przeszło 35.000. Polska odniosła miażdżące zwycięstwo, zajmując pierwsze miejsce w trójmeczach i zdobywając 166 pkt. Druga z kolei Grecja miała 125 pkt., a Czechosłowacja 99 pkt. Ogółem Polska odniosła 12 zwycięstw, Grecja 4, a Czechosłowacja tylko 3.

Kto zdobędzie mistrzostwo klasy A ŁTSG i Union Touring stoczą decydującą walkę

Ostatnie akordy rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A toczą się w atmosferze niezwykle podnieconej. Tabela klasy A niemal co tydzień zmienia lidera. ŁTSG i Union Touring, to kandydaci do tytułu mistrzowskiego, przy czym po wynikach wczorajszych na pierwszym miejscu usadowiła się drużyna ŁTSG, posiadając lepszy stosunek bramek od UT.

Ostatnie akordy rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A toczą się w atmosferze niezwykle podnieconej. Tabela klasy A niemal co tydzień zmienia lidera. ŁTSG i Union Touring, to kandydaci do tytułu mistrzowskiego, przy czym po wynikach wczorajszych na pierwszym miejscu usadowiła się drużyna ŁTSG, posiadając lepszy stosunek bramek od UT.

Ostatnie akordy rozgrywek o mistrzostwo łódzkiej klasy A toczą się w atmosferze niezwykle podnieconej. Tabela klasy A niemal co tydzień zmienia lidera. ŁTSG i Union Touring, to kandydaci do tytułu mistrzowskiego, przy czym po wynikach wczorajszych na pierwszym miejscu usadowiła się drużyna ŁTSG, posiadając lepszy stosunek bramek od UT.

S. K. S.—Wima 4:1 (0:1)

Drużynę fabryczną przesładował pech w ciągu całego meczu, a zaczęło się od złamania obójczyka u zawodnika Wimy Uptasa, który zerwał się z bramkarzem S. K. S. Drużyna zdeprymowana wypadkiem — opadła na szałach, tym bardziej, że zmuszona była do końca grać w dziesiątkę. W pierwszej części meczu drużyna fabryczna ma za sprzymierzeńca wiatr i lekko przeważa. W tej fazie gry uzyskuje prowadzenie dla swych barw Boleń.

ŁTSG—Sokół 6:0 (2:0)

Drużyna ŁTSG uporała się z łatwością z zespołem Sokół, zwyciężając go wysoko w stosunku 6:0 (2:0). W drużynie pabianickiej zawiedli niemal wszyscy zawodnicy. Nawet rzutu karnego przyznanego w pierwszej połowie nie potrafili drużyna pabianicka wykorzystać. Bramki dla ŁTSG zdobyli: Voigt i Pij po

PTC—WKS 5:1 (3:1)

Do meczu z WKS-em przystąpiła drużyna pabianicka z wiarą w zwycięstwo, grając niezwykle ambitnie przez cały czas gry. W WKS-ie zawiodła obrona i atak. Sędziował p. Kowalewski.

Union Touring — ŁKS Ib 1:1 (0:1)

Zapowiedź wzmocnienia drużyny ŁKS zawodnikami ligowymi oraz wysoka stawka me-

ŁTSG—Sokół 6:0 (2:0)

Drużyna ŁTSG uporała się z łatwością z zespołem Sokół, zwyciężając go wysoko w stosunku 6:0 (2:0).

Rezygnacja p. Delekty ze stanowiska kierownika sekcji Wisły

Kraków, 23 maja. (ch) Długoletni kierownik sekcji piłki nożnej Wisły, p. Delekt — zrezygnował ostatnio z zajmowanego stanowiska wskutek nawału pracy zawodowej. Kierownictwo sekcji powierzono dotychczasowemu sekretarzowi p. Kalecie.

Nowe władze Makkabi

Przy dość licznych udziałach członków odbyło się walne zebranie Makkabi, na którym po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom wybrano nowy zarząd klubu. Przedstawia się on następująco: Prezes inż. Weinberg, wiceprezes dr. Landau i Fryszman, sekretarz Kaufman, skarbnik Lourie, gospodarz Nowor, członkowie zarządu — dr. Rojter, dr. Polakow, Menkes, Wilkiewicz, adw. Ferber, Jazmienieł, Klajman i Rosenholz. Na czele komisji rewizyjnej stanął p. Glas, a sądu koleżeńkiego dyr. Rotband.

Piłka nożna w Piotrkowie

Na terenie Piotrkowa rozegrano dziś kilka spotkań piłkarskich o mistrzostwo. Najciekawszym był mecz pomiędzy Ruchem i tomaszowską Lechią. Lechia doznała pierwszej porażki w tym roku przegrywając spotkanie w stosunku 2:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobył Dawidewicz i Witke, a dla pokonanych Morus. Sędziował p. Mrówczyński z Kuluszek. Skra pokonała rezerwę Ruchu w wysokim stosunku 8:0 (3:0). Strzelcami bramek byli Rogowski, Wójcik, Stus po dwie i Kotowski i Mazerand. Sędziował p. Erlchman. Mecz Zryw — Sirzelec zakończył się zwycięstwem Zrywu 1:0, przy czym jedyną bramką padła z rzutu karnego. Sędziował p. Dobecki.

Plany piłkarzy Ruchu

W okresie od 15 do 25 lipca br. — ligowa drużyna Ruchu wyjeżdża na turniej piłkarski na Pomorze i Bałtyk, gdzie rozegra 5 spotkań towarzysko-propagandowych a to: z okręgiem Pomorskim w Bydgoszczy, z KS „Gedania” w Gdańsku, z WKS „Flota” i KS „Gdynia” w Gdyni oraz z KS „Polonia” w Bydgoszczy. W dniu 13 czerwca br. Ruch gościć będzie u siebie sympatyczną drużynę PKS „Polonia” Karwina (Czechosłowacja). Drużyna karwińska posiada w swym zespole bardzo dobrych i utalentowanych piłkarzy. Z jej szeregów kilku graczy zasiliło już czołowe drużyny w Polsce, między innymi Nowakowski, który obecnie gra w Ruchu.

Zwycięstwo ŁKS-u i Geyera w mistrzostwach lekkoatletycznych juniorów

Jak już podawaliśmy, w ciągu soboty i niedzieli odbyły się na boisku WKS mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu łódzkiego. W ogólnej klasyfikacji Geyer i ŁKS zdobyli po 52 pkt. przed IKP 42 pkt. i UT 40 pkt. Wyniki szczegółowe były następujące: 60 mtr. 1) Jagiello (IKP) 7.6 sek. przed Rapoportem (Hak.) 7.8 s. 100 m. 1) Jagiello (IKP) 12.4 sek. przed Hirkiem (Sok.) 12.6 sek., 500 mtr. Sawan (G) 1.16,4 przed Piellem (UT) 1.16,9, 1500 mtr. 1) Sawan 4.34,9 przed Myszkowskim (Z.) 4.36. Sztajeta 4x75 mtr. IKP 37.2 sek. przed UT. Sztajeta 4x200 mtr. Geyer 1.44. Skok wzwyż: 1) Brandt (LKS) 1.55 przed Mielczarkiem (IKP), kula: 1) Hirek (Sok.) 12.74 przed Mielczarkiem (IKP) 12.73 mtr. Dysk: 1) Hirek (Sok.) 42.15 m. przed Sawanem (G) 42.02. Oszczep: 1) Piaskowski: Krystian (Boruta) 40.33 m. Skok wdół: 1) Brandt (LKS) 5.95 mtr. przed Einsiedlem (UT) 5.86 mtr. W mistrzostwach wzięła udział rekordowa liczba 128 zawodników z 12 klubów. Puchar przechodzi w wyjątku „Polonii” i „7 groszy” zdobył Geyer.

Jak już podawaliśmy, w ciągu soboty i niedzieli odbyły się na boisku WKS mistrzostwa lekkoatletyczne juniorów okręgu łódzkiego. W ogólnej klasyfikacji Geyer i ŁKS zdobyli po 52 pkt. przed IKP 42 pkt. i UT 40 pkt. Wyniki szczegółowe były następujące: 60 mtr. 1) Jagiello (IKP) 7.6 sek. przed Rapoportem (Hak.) 7.8 s. 100 m. 1) Jagiello (IKP) 12.4 sek. przed Hirkiem (Sok.) 12.6 sek., 500 mtr. Sawan (G) 1.16,4 przed Piellem (UT) 1.16,9, 1500 mtr. 1) Sawan 4.34,9 przed Myszkowskim (Z.) 4.36. Sztajeta 4x75 mtr. IKP 37.2 sek. przed UT. Sztajeta 4x200 mtr. Geyer 1.44. Skok wzwyż: 1) Brandt (LKS) 1.55 przed Mielczarkiem (IKP), kula: 1) Hirek (Sok.) 12.74 przed Mielczarkiem (IKP) 12.73 mtr. Dysk: 1) Hirek (Sok.) 42.15 m. przed Sawanem (G) 42.02. Oszczep: 1) Piaskowski: Krystian (Boruta) 40.33 m. Skok wdół: 1) Brandt (LKS) 5.95 mtr. przed Einsiedlem (UT) 5.86 mtr. W mistrzostwach wzięła udział rekordowa liczba 128 zawodników z 12 klubów. Puchar przechodzi w wyjątku „Polonii” i „7 groszy” zdobył Geyer.

Sokół zgierski faworytem mistrzostw piłkarskich klasy B

Ostatnia niedziela I rundy o mistrzostwo klasy B ograniczyła się tylko do dwóch spotkań. „Gwoździem” wczorajszego programu rozgrywek miał być mecz Makkabi i Hakoahu. Tymczasem spotkanie nie przyniosło spodziewanych emocji. Zwyciężył Hakoah 3:1 (1:0), zdobywając bramki przez Gerlta 2 i Kryszkę. Dzięki ustabilizowaniu linii ataku Cytron, Kryska, Gertel, Schipper, Joskowicz, Hakoah złapał teraz drugi oddech i przedstawia się dość groźnie. Makkabi zagrała bardzo słabo i nie przeprowadziła w ciągu całego meczu bodaj żadnej celowej akcji.

Ostatnia niedziela I rundy o mistrzostwo klasy B ograniczyła się tylko do dwóch spotkań. „Gwoździem” wczorajszego programu rozgrywek miał być mecz Makkabi i Hakoahu. Tymczasem spotkanie nie przyniosło spodziewanych emocji. Zwyciężył Hakoah 3:1 (1:0), zdobywając bramki przez Gerlta 2 i Kryszkę. Dzięki ustabilizowaniu linii ataku Cytron, Kryska, Gertel, Schipper, Joskowicz, Hakoah złapał teraz drugi oddech i przedstawia się dość groźnie. Makkabi zagrała bardzo słabo i nie przeprowadziła w ciągu całego meczu bodaj żadnej celowej akcji.

Gry sportowe w Łodzi

Dalsze spotkania w hazenie i szczyploniaku

Drugi tydzień rozgrywek mistrzowskich w hazenie i szczyploniaku nie przyniósł żadnych niespodzianek. Jak zeszłego tygodnia tak i obecnie zwycięstwo uzyskali faworyci. W hazenie mistrz Polski IKP stoczył walkę z HKS, zwyciężając 5:1 (4:1). Wynik cyfrowy za wysoki, nie odzwierciedla przebiegu gry. O ile bowiem do przerwy fabryczna drużyna miała więcej z gry, o tyle później gra się wyrównała. W IKP dobrze spisała się bramkarka oraz Filipiakówna w pomocy. HKS posiada najlepszą zawodniczkę w Cichomskiej W. i Zeljance L. Do lepszej gry po przerwie ze strony HKS

przyniła się również grająca w tej fazie — Cichomska G. Sędziował p. Joachimjak. Wima zwyciężyła Zjednoczone w stosunku 9:3 (6:2). Mecze rezerw kl. A nie doszły zarówno w pierwszym jak i w drugim wypadku do skutku. W szczyploniaku TUR uzyskał dwucyfrowe zwycięstwo nad Wimą w stosunku 11:3 (4:1). Wima pokonała SKS w stosunku 5:3 (1:1), uzyskując walcowe w meczu rezerw. Z powodu zajętego boiska nie odbył się mecz IKP — SKS oraz zawody rezerw tych klubów.

Mecze robotnicze Warszawa—Łódź

W Warszawie odbyły się mecze reprezentacji robotniczych Łodzi i Warszawy. W spotkaniu piłkarskim Warszawa pokonała Łódź 1:0 (1:0) bramkę dla Warszawy zdobył Birencajg. W meczu tenisa stołowego Warszawa pokonała Łódź 5:0. W trójmeczach lekkoatletycznym (jak i w meczach piłkarskich) pierwsze miejsce zdobyła reprezentacja Warszawy, zdobywając 90 pkt. przed ŁKS-em 77 pkt. i reprezentacją robotniczą Łodzi 30 p. Odbył się również mecz lekkoatletyczny kobiet reprezentacji robotniczej Warszawy z ŁKS-em. Zwyciężył ŁKS. W stosunku 36.5:34.5 pkt. Startowała również Kwasnik, która osiągnęła w oszczepie dobry rezultat na początku sezonu, wynik 40.38 mtr. i w 10.22 mtr.

Piłkarze C klasowi walczą o mistrzostwo

W mistrzostwach klasy C odbyły się wczoraj następujące mecze. Amatorów K. S. zremisował z Gwiazdą 2:2, mimo prowadzenia do przerwy 2:0. Bramki dla „Amatorów” były dziełem Kucharskiego i Grabowskiego, punkty zaś dla Gwiazdy zdobyli Szpaliewicz i Fryde. Sędziował p. Pielak. W drugim spotkaniu KS Tramwajarze pokonał drużynę T. Z. S-u 4:2, choć do przerwy było 2:0 dla ostatniej. Bramki dla zwycięzców padły od Zaczaryńskiego i Gołębiowskiego (po dwa), dla pokonanych zaś obie zdobył Klekot (z tym jedną z karnego). Sędziował p. Racięcki. W grupie zwycięstw Tramwajarze są liderem.

Lekkoatleci fińscy w słabej formie

Na zawodach lekkoatletycznych w Imairu fińscy zawodnicy uzyskali słabe wyniki. Salminen wygrał 1500 m w czasie 4:12.5. Haekert zajął dopiero trzecie miejsce.



Tydzień grzeczności w Paryżu

Jak Francuzi przygotowują się do przyjęcia gości na wystawę międzynarodową

W Paryżu rozpoczął się obecnie „Tydzień grzeczności”, będący jak gdyby prologiem do otwierającej się wkrótce Wystawy Międzynarodowej.

— Za miesiąc Paryż zalany będzie cudzoziemcami — tłumacza swą inicjatywę organizatorzy „Tygodnia”. — Musimy im pokazać, że naród francuski jest uprzedzająco grzeczny i że go-towi jesteśmy godnie powitać naszych gości...

Po wyjaśnieniu celu „Tygodnia grzeczności” organizatorzy nie szczędzą rad, które bardzo łatwo jest zrealizować:

— Ustupujcie kobietom miejsca w metro!

— Nie rozpychajcie się na ulicach!...

— Bądźcie dla wszystkich grzeczni i uprzejmi!

Nie wiadomo, czy ów „Tydzień” wpłynie dodatnio na stosunki między ludźmi, ale w każdym razie nie zaszkodzi przypomnieć pewnych zasad grzeczności nawet Francuzom, uchodzącym ponoć na świecie za ludzi najbardziej grzecznych.

Pocóż w takim razie potrzebny jest we Francji „Tydzień grzeczności”?

Otóż nieraz słyszy się narzekania dam, miejsca. Owe damy zapominają, że one jadą do modystki lub krawcowej, a w metro siedzieli mężczyźni, wfacalający z ciężkiej pracy. Ale i w tych wypadkach bywają wyjątki. Kobięcie z dzieckiem mężczyzna zawsze ustępuje miejsca. Jest jeszcze jedna kategoria kobiet, które nie nigdy przeważnie nie stoja w metro. Są to kobiety młode, zgrabne i przystojne... Ale grzeczność w stosunku do tych przedstawicieli słabej płci ma raczej charakter egoistyczny.

Drugi rodzaj „konfliktów” dotyczy przechodniów i automobilistów. Każdy automobilista nienawidzi przechodnia,

który przeszkadza mu ciągle i „wciąż kręci się po jezdni”. Natomiast każdy przechodzień traktuje każdego automobilistę jako zdeklarowanego zabójcę, czyhającego na życie niewinnych ludzi i dlatego też do walki z tym wrogiem Nr. 1 nie ma dość mocnych i soczystych wyrażań. To też często słyszy się na paryskiej ulicy jak przechodzień wrzeszczy w stronę szofera:

— Idioto!... Lamago!... Jechać nie umiesz?... Do diabła z taką jazdą!...

A szofer, jeśli jest rozmowny i ma chwilę wolnego czasu, odpowiada spokojnie i leniwie:

— A ty co — ślepy?... I głuchy na dodatek?... Sygnału nie słyszysz?... Frajerska łapa!...

Znacznie gorzej wypada kłótnia, gdy dotyczy ona dwóch automobilistów. Zwycięzcą zostanie ten, kto momentalnie wykombinuje jakieś najbardziej nie-

logiczne przekleństwo.

Obecnie Paryż posiada już automaty telefoniczne. Ale gdy na stacji pracowały panie telefonistki, dochodziło między nimi i zdenerwowanymi abonentami do częstych kłótni. Zarząd telefonów musiał w końcu przedsięwziąć odpowiednie środki zaradcze i ustalono karę za obrazę telefonistek. Kary te polegały na zamykaniu telefonu na okres do dni pięciu.

Ustalanie okresów, podczas których wyładowuje się całą energię w jednym, określonym kierunku, jest obecnie we Francji bardzo modne. Niedawno zakończył się „Tydzień dobroci”, zorganizowany celem przyświeca z pomocą bezrobotnym. Wynik tego tygodnia był podobno nadspodziewany. Jeżeli „Tydzień grzeczności” da takie same rezultaty, będzie to sukces nielada... (tu)

TEATR POLSKI

(Cegielniana 27)

Dzisiaj w poniedziałek z powodu generalnej powodzi ze sztuki p. t. „Zamieszaj” teatr nieczynny. Jutro, we wtorek, dnia 25 maja br. o godz. 8.30 wiecz. na otwarcie letniego sezonu premierą świetnej komedii A. de Herza p. t. „Zamieszaj”. Obsadę stanowią J. Gosławski, H. Łopuszański, L. Pjarska, K. Leszczyński, N. Nawrocki, K. Wjchniarz i M. Zoner. Reżyseria Miecz. Zanusi.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj w poniedziałek i we wtorek o godz. 8.30 wiecz. największy przebieg bieżącego sezonu ob-laskiwana gorąco przez rozbawioną publiczność pełna ostrych satyr komedia Vaszary’ego „Malżeństwo”. Ceny niższe. Od środy sztuka przeniesiona zostaje do Teatru Letniego w parku Staszica.

OTWARCIE SEZONU W TEATRZE LETNIM W PARKU STASZICA

Już w środę odbędzie się otwarcie sezonu w Teatrze Letnim w parku Staszica. Teatr ten położony w oazie zieleni od wielu lat cieszy się wielką popularnością i odzian, który w czasie kanikulu chętnie szukają tam schronienia. Sezon inauguruje grana ostatnio w Teatrze Miejskim wyborna komedia Vaszary’ego „Malżeństwo”.

ADA SARI W HELENOWIE

W czwartek, dnia 27 maja br. o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się w Parku Helenowa jedyny koncert Ady Sari fenomenalnej śpiewaczki kolo-raturowej światowej sławy.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży w kasie Filharmonii, cukierni „Ankara”, Piotrkowska 64, cukierni Turckiej, Piotrkowska 12 a w dniu koncertu od godz. 2-jej po poł. w kasie Helenowa.

KOMUNIKAT

Dnia 26 maja br. o godz. 20.30 odbędzie się w auli Gimnazjum Tow. Szerz. Wiedzy Teatr wśród Żydów w Łodzi, przy ul. Pomorskiej 46-48 organizacyjne zebranie Kola Abiturjentów Gimnazjum. Wszelkich informacji udziela kancelaria Gimnazjum (p. Glass).

Kontrola kartel w Rumunii

W rumuńskim Monitorze Urzędowym ukazał się dekret o reglamentacji i kontroli działalności kartel handlowych. Na podstawie dekretu ministerstwo przemysłu i handlu ma prawo kontroli nad całą działalnością przemysłową i handlową karteli, jak również prawo ustalania cen sprzedaży towarów. Podwyżka cen surowo wzbroniona bez poprzedniej aprobaty ministerstwa przemysłu i handlu. Dekret zabrania również obniżania produkcji bez dostatecznego uzasadnienia. Za nieprześcieżenie powyższych rozporządzeń przewidziane są grzywny do wysokości 10 mln. lei oraz rozwiązanie kartelu.

Schacht przybędzie we wtorek do Paryża

Paryż, 23 maja.

(PAT) We wtorek o godz. 17-jej przybędzie do Paryża minister gospodarki Rzeszy, dr Schacht, dla dokonania otwarcia pawilonu niemieckiego na wystawie paryskiej. W czasie swego pobytu w Paryżu dr Schacht, jak informuje „Paris Soir”, złoży szereg wizyt członkom rządu francuskiego, a w szczególności premierowi Blumowi i ministrom Spinasse i Bastid.



Min. Eden konferował z Blumem

Paryż, 23 maja.

(PAT) Min. Eden, który w drodze do Genewy samolotem przybył do Paryża, odbył rozmowę z premierem Blumem w ambasadzie brytyjskiej podczas obiadu, wydanego przez ambasadora Phippsa. Wieczorem min. Eden odjechał po cięgiem do Genewy.

Protest przeciw próbom podziału Palestyny

Warszawa, 23 maja.

Wczoraj przy udziale delegatów z całej Polski toczyły się obrady ogólnych sionistów. Przedmiotem były zagadnienia palestyńskie. Zebrani wyrazili protest przeciwko próbom podziału Palestyny.

Od dziś Chór Dana w „Ziemiańskiej”

Drobne ogłoszenia w „Republice”

są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. —

Kto chce:

- 1) znaleźć lokatora lub sublokatora,
- 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój,
- 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz,
- 4) kupić cośkolwiek okazjynie,
- 5) dostać posadę,
- 6) wyszukać pracownika —

niechaj poda drobne ogłoszenie do „REPUBLIKI”

PENSJONAT B. Smolińskiej CIECHOCINEK

willa „Babinka”

Tel. 151

JUŻ OTWARTY.

Willa przy lesie. — Pokoje słoneczne.

Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do

„Kropki Mleka”

Pokój umeblowany

DO WYNAJECIA, wszelkie wygody, telefon, może być z utrzymaniem lub bez NAWROT 2, fr. II p. m. 31, III-cia brama od rogu Piotrkowskiej.

WORKI przeciw MOŁOM

z urządzeniem do wieszania i szczelnym zamknięciem, w których przechowywanie odzieży jest łatwe i skuteczne. A. J. OSTROWSKI S-cy, Piotrkowska 55.

„Czystość”

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, fraterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi Czystość szyb. PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45 Ceny konkurencyjne.

SZYJE WYKWINTNIE BIELIZNĘ MĘSKĄ

po cenach bardzo niskich. Przyjmujemy również wszelkie reperacje ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

A JEDNAK usunie
PIECI
TUJA
JASKÓLKA

LEK.-DTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje od 10-2 i 3 i pół-7
Gdańska 37,
tel. 282-55.

Dr. med. **H. LUBICZ**
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA UL.
PIŁSUDSKIEGO 69

(Róg Narutowicza) telef. 141-32
przyjmuje od 8-10, 12-2 i od 5-8
wiecz. w niedzielę i święta od 9-11-cj.

DR. MED.
L. BERMAN
POWRÓCIŁ.
specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
CEGIELNIANA 15 Telef. 149-07
przyjm. od 8-11 i od 4-8 w.
W niedziele i święta od 9-1 po poł.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto F. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośne do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnikiem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane. o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.